

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświadczeniowych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 8 centów. — Biuro Redakcji i Administracji ulica Czarnieckiego 1. 3. — Listy należy frankować.

Reklamacje otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcji nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł. Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 1 zł. 60 ct. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 1 zł. 90 ct. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki”, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej”, otrzymują cało i półrocznie abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ówbirociami i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 80 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, kilkorazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmują wyłącznie biuro dzienników Ludwika Płohna, ulica Karola Ludwika 1. 9; we Francji, w Paryżu wyłącznie agencja pana Adama, Boulevard Raspail Nr. 105 bis.

CZEŚĆ URZĘDOWA

P. Minister wyznań i oświaty zamianował zastępcę nauczyciela religii w szkole realnej we Lwowie, ks. Jana Ładę-Gnatońskiego, nauczycielem rzymsko-katolickiej religii w V gimnazjum we Lwowie.

Pan Namiestnik zamianował asystenta lwowskiej c. k. Szkoły weterynaryi, Henryka Langa, prowizorycznym c. k. weterynarzem powiatowym i przeznaczył go do służby przy c. k. starostwie w Bohorodczanach.

Pan Namiestnik przeniósł c. k. weterynarzy powiatowych: Stanisława Harasymowicza z Tarnopola do Skałatu, Emilianę Hryniewiecką z Wadowic do Tarnobrzega, Władysława Machalskiego z Czortkowa do Kołomyi, Ferdynanda Zörnera z Tarnobrzega do Wadowic, Wiktora Tychowskiego ze Skałatu do Borszczowa, Henryka Rohra z Borszczowa do Tarnopola, Andrzeja Miziurę z Bohorodczan do Czortkowa, oraz granicznych oglądaczy i młodów zwierzęcych: Józefa Wędrasiewicza z Oświęcimia do Szczakowej, i Szymona Szymańskiego ze Szczakowej do Oświęcimia.

CZEŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 31 sierpnia.

Wiadomem jest powszechnie i fakt to stwierdzony, iż rolnictwo rossyjskie znajduje się od szeregu lat w niezmiernie kło-

potliwym położeniu i że klęski, jakie na nie spadają, przyporządkowały wielu, bardzo wielu ziemianom do zupełnej ruiny. Jest to częścią następstwem tego, że Rossya, która dawniej bez trudności i po dobrej cenie mogła pozyskiwać się swoich znacznych zapasów zboża zagranicą, spotyka się od pewnego czasu na targu międzynarodowym ze wzrastającą ciągle i coraz potężniejszą konkurencją innych krajów rolniczych, skutkiem czego ceny zboża rossyjskiego tak spadają, iż zaledwie mogą pokryć powiększające się ciągle koszty produkcji i przewozu. W znacznej jednak części wina krytycznego położenia spada na samych rolników, zarówno włościan jak właścicieli większych majątków, rolnik bowiem rossyjski przywykł prowadzić wandalistyczne gospodarstwo: pustoszy lasy, niedostatecznie uprawia glebę, mało troszczy się o inwentarz; więksi zaś właściciele oprócz takich samych wad, mają i tę jeszcze, że przeważnie wypuszczają swoje dobra w dzierżawę lub oddają je w administrację osób często nieudolnych, częściej niesumiennej, a sami tracąc czas i pieniądze w stolicy lub zagranicą. Celem przyścia z pomocą zagrożonemu rolnictwu, rząd powołał do życia państwowe banki rolnicze, które miały udzielać ile możności w najszerszym rozmiarach taniego kredytu szlachcie, właścicielom większych majątków i włościanom. Srodek ten jednak odniósł wręcz odmienny od zamierzonego skutek, wszyscy bowiem, nawet tacy, którzy nie znajdowali się w przymusowej sytuacji, zaczęli niepomierne swoje posiadłości. Z urzędowej statystyki pokazuje się, że właśnie po założeniu wyżej wzmiankowanych banków zaczął się okres gwałtownego obciążania gruntów hipotekami, bez przyniesienia widocznej ulgi właścicielom ziemi. W ostatnich czasach, jak już o tem pisaliśmy, rząd pragnąc ułatwić prawosławnym Rossyanom nabywanie dóbr w Królestwie i na Litwie, a zarazem wzmocnić żywioł czysto rossyjski w tych krajach zarządził, iż tym, którzy posiadają konieczne ku temu warunki chcieliby okupić się w ziemiach polskich, ma być udzielana z funduszy państwowych pożyczka hipoteczna aż do wysokości 75 procent war-

tości majątku. Zarządzenie to poddaje najpoważniejszy miesięcznik petersburski, *Wiestnik Jewropy*, surowej, lecz zasłużonej krytyce. Ile to milionów — pisze ten organ — niewyrzucił już rząd na wspieranie szlacheckiej wielkiej własności; miliony te jednak stopniały bez śladu w rękach właścicieli ziemskich, którzy otrzymawszy pieniądze, nie troszczyli się o zaspokojenie najniezbędniejszych potrzeb gospodarstwa rolnego i pustoszą po dawnemu majątki.

Pomimo to, dopominają się oni bezustannie o nowe przywileje, prolongaty i zapomogi, niezdając sobie bynajmniej sprawy ze swojego anormalnego położenia, ani myśląc o cofnięciu się z pochyłej drogi. Pierwszą i najniebezpieczniejszą iluzją właściciela ziemskiego jest to, iż mu się zdaje, że może równocześnie mieć w swych rękach i ziemię i otrzymać jej wartość pieniężną. Ten, kto zużywa nietylko dochody ziemi, lecz także kapitał, jaki ona przedstawia, przygotowuje bezwarunkowo ostateczną likwidację swych praw do tej ziemi. Przeważnej części szlachty są zupełnie obojętne interesy rolnictwa, obraca ona kredyt udzielony jej z tytułu posiadania gruntu, na rzeczy, nie mające nic wspólnego z rolnictwem. Z kredytu tego niekorzysta własność ziemską lub gospodarstwo lecz osoby, będące przypadkowo właścicielami; marnują one czas i pieniądze w miastach i stolicy i są w całym tego słowa znaczeniu pasorzytami społeczeństwa. Prawodawca jednak praktyka hołduje pomimo to ciągle z uporem zapamiętaniu, że ci uprzywilejowani właściciele dóbr, którzy rujnują majątki, uganiają się w miastach za różnymi, wielce niekiedy podejrzanymi rozrywkami lub odbywają wódczągę za granicę, są żywiołem cywilizacyjnego postępu i podporą własności ziemskiej. Dzięki podobnemu złudzeniu rząd uważa ich ciągle za materyał, za kolonizatorów i gospodarzy, chociaż praktyka mówi wyraźnie, że brak im stanowczo podobnych przymiotów. Każdemu wiadomo, jakimi to są rolnikami zrujnowani właściciele dóbr, pensyonowani urzędnicy, dymisyonowani oficerowie i tym podobne osobistości, czyhające na ziemię z rąk rządu; zazwyczaj wszystkie ich myśli są skierowane ku temu,

aby z pomocą natychmiastowego wytrzebień lasów, puszczania w dzierżawę lub sprzedaż majątku, poprawić swe rozpaczliwe położenie materyalne... Wzmiankowany powyżej miesięcznik domaga się w końcu zaprzestania eksperymentów, do jakich ucieka się rząd w imię idei wszechrossyjskiej i prawosławia, doświadczenia bowiem pouczają, że na dotychczasowej drodze niema widoków osiągnięcia choćby nawet skromnych rezultatów!

Przygotowania na przyjęcie Najjaśniejszego Pana.

Jego ces. i król. Apostolska Mość udzielać będzie w czasie swego pobytu we Lwowie, w poniedziałek, d. 10 września br. przed południem, w swej rezydencji (w pałacu Namiestnikowskim) ogólnych posłuchań.

Do posłuchań tych wpisywać się należy, poczynawszy od czwartku, 6-go września, u nadwornego sekretarza kancelaryi gabinetowej, Kornela bar. Hahna, który urządować będzie w gmachu c. k. Namiestnictwa.

Celem ułatwienia szybkiego dostania się do Lwowa tych osób i reprezentacji, które gromadzić się będą na stacjach kolejowych między Rzeszowem a Lwowem, dla powitania Najj. Pana w dniu 7 września, urządza Dyrekcya ruchu kolei państwowych pociąg osobny, który odepdzie z Rzeszowa 25 minut po odejściu pociągu dworskiego, t. j. o godz. 6 m. 40 rano, (czas średnio-europejski) i przybędzie do Lwowa o godz. 11 przedpołudniem (czas średnio-europejski). Pociąg ten zatrzyma się na stacjach w Jarosławiu, Przemyślu i Gródku po 5 minut, na wszystkich innych stacjach po 1 minucie.

Wszystkie przedtem nabyte niższe karty jazdy, będą ważne także dla tego pociągu. Ktoby zaś takiej poprzednio nabytej karty nie posiadał, będzie mógł korzystać z tego pociągu za opłatą karty jazdy dla po-

LUDWIK WODZICKI.

GIORYS.

Napisany stan. Koźmian.

Życie publiczne w Galicyi. — Wybory w 1865 r. — Poseł na Sejm. — Rada powiatowej. — Rolnik. — *Przegląd*. — Rada państwa. — Ożenienie.

(Ciąg dalszy)

Wielką była radość w gronie przyjaciół Wodzickiego, kiedy w r. 1867 Koło polskie wyznaczyło go jako jednego z mówców w rozprawach budżetowych. Była to jego dziewięta po niemiecku mowa. Całą noc układano ją; chciano w nią wlać wszystkie uczucia, wszystkie myśli, wszystkie zamiary, może marzenia — bo nawet Stańczyk od nich wolnym nie był — ściślejszego grona. — Obiecywano sobie wielkie wrażenie. Wodzicki nie posiadał jeszcze dobrze języka niemieckiego, później wprawą i pracą zapanował nad nim. Uczył się mowy na pamięć. Na posiedzeniu Izby, piszący, siedząc na jednej z nim ławce, ostrożnie przewracał kartki napisanej mowy: Wodzicki z akcentem i drżącym nieco głosem wypowiedział ją. W tych warunkach wrażenia zrobić nie mogła. Ogłoszona w dziennikach, przychylnie oceniona została. Były to dla Wodzickiego „lata nauki“. Po pierwszym kroku łatwiej mu szedł zawód parlamentarny w Wiedniu, który miał mu zdobyć zna-

czenie prawdziwe.

We Lwowie już je miał. Do Lwowa, do Sejmu zwracał swe myśli i zamiary i powracał. Tam w życiu publicznym miał wzięcie, w światowym nowe powodzenia. Wiesz, gmina, powiat, Sejm, Rada państwa. — Tego wszystkiego wszędzie, zwłaszcza w Polsce, gdzie kamień węgielny? — W rodzinie. — Wszędzie, w Polsce nieuniknienie, chcąc w dalszym życiu działać i znaczyć, trzeba ją założyć. Wodzicki był o tem przekonany, chciał ją założyć podług swojej myśli i serca. — Gdy znalazł to, czego szukał, gdy wszystkiemu, o czem mógł marzyć, odpowiadała ta, z którą zapragnął się połączyć, poprosił hr. Jana Zamoyskiego o rękę córki Jadwigi, i zaślubił ją w maju 1868 r. w Paryżu. Założył rodzinę, otworzył dom polski i kroczył dalej drogą życia, wzmocniony tymi dwoma czynnikami i tem przysporzeniem siły, które w Polsce przynosiło połączenie się z rodem Zamoyskich.

V.

(Dziesięć lat w Radzie państwa i Delegacjach wspólnych 1867 — 1877. Nieprzyjęcie miejsca w gabinecie ks. Auersperga. — Wzięcie i przyszłość).

Rozpoczęła się była epoka odrodzenia Galicyi. Wytrwała i roztropna walka o autonomię i prawa narodowe, jasne rozpoznanie dobrze określonego celu i środków, postanowienie korzystania ze świeżych doświadczeń i nauk historyi, szczery, bez ukrytych myśli, zamiar wyrobienia krajowi należnego mu w monarchii rakuskiej stanowiska, połączenie się z nią politycznie i moralnie, zespolenie się w niej z ideą dynastyczną, oddania

się pod opiekę i przyścia z pomocą dobrotliwym i mądrym zamiarom wspaniałomyślnego i zyczyłwego Cesarza; praca wewnętrzna przedewszystkiem społeczna i nad własnymi wadami; działalność na wszystkich polach, podjęta nie tylko w myśli krajowej, ale ogólnopolskiej; przysporzenie o ile możności bytowi narodowemu tego, co gdzieindziej odebrały mu były srogie wypadki: — takim był program odrodzenia. Kraj i społeczeństwo, oparte o niego, poczęły osiągać stopniowo, wytrwale, nieraz świetnie jego skutki dobroczynne, którymi dziś cieszą się, które oceniają; tem samem poczęły się wyrabiać politycznie.

Ludwik Wodzicki w tem działaniu, w tem wyrabianiu i odrodzeniu brał ciągły, nieraz znaczny i znaczący udział. Przez dziesięć lat nieznużenie, wytrwale, niezniechęcony, niezrażony, z poświęceniem wszelkich pobocznych względów, z ujmą życia rodzinnego i majątku, posłował do Sejmu, do Rady państwa, do Delegacji. W Kole polskiem wiedeńskim coraz większego używając uznania i znaczenia, zwrócił na siebie uwagę obcych w Izbie, zwłaszcza w komisjach i ich pracach. Wybierano go do najważniejszych, wysyłano do Delegacji wspólnych. Był już kimś, zanim został czemś.

W pamiętanych latach 1870 i 1871 znalazł się w Kole polskiem z Julianem Klaczką. Obaj zawiązali stosunki z prezesem gabinetu węgierskiego, hr. Juliuszem Andrassyem, stosunki, które zdawały się mieć nie małą wartość polityczną w przyszłości, których zamiar z obu stron sięgał daleko, o których zupełnie zapomniał minister spraw zewnętrznych, hr. Juliusz Andrassy.

Mało kto wrodzonymi zdolnościami i

długą wprawą doszedł do tak dobrej, jak Wodzicki, znajomości z jednej strony stosunków i ludzi krajowych, z drugiej, położenia i czynników w Monarchii. Stanowiło to jego siłę i wyjątkową wartość, przedewszystkiem użyteczność w życiu i służbie publicznej.

Teraz nie szukał pola popisów, zadawał sobie skutkami, osiągnięciami dla kraju i państwa korzyściami, umiając już wyborczym rozumem rozróżniać rzeczy możliwe od niemożliwych. Nauczywszy się, iż tylko do możliwych zdążać należy, przekonany był, że możliwe muszą być określone.

W Izbie nie często przemawiał, w Kole i komisjach był zawsze czynnym, nigdy biernym, nigdy chwiejnym, przecież coraz bardziej praktycznym.

Po polsku Wodzicki od początku mówił publicznie wybornie, teraz nabierał wprawę po niemiecku. Nie był to mówca porywający, szukający, goniący za wielkimi wrażeniami. Poprawny, ścisły, acz nie suchy, mówił wyłącznie o przedmiocie, mówił tylko wtedy, gdy się mógł oprzeć na jego znajomości. Nie roznamiętniał się, ani roznamiętniał; wyjaśniał, prawie zawsze przekonywał. Było w jego mowie miejsce, w którym skupiał całą myśl, cały zamiar, i umiał je tak wybrać, iż wywoływał nie szukane wrażenie, że — rzecz rzadka — jego słowo wpływało na postanowienie zgromadzenia, na stosunek głosów, przechylało nieraz szalę. Nawet jako mówca był on człowiekiem czynu. Może niewiele jego mów pozostanie; wiele w nich zawartych myśli przemieniło się w rzeczywistość, wiele rad użytkowanych zostało. Słuchano nietylko mowy, przedewszystkiem mowy. Słuchali go, ufali mu,



ciągu osobowego, chociaż pociąg będzie pospiesznym.

Z Warszawy.

(„Przyzobienie“ Warszawy cerkwiemi. — Przyzobiona działalność russyfikacyjna. — Pogłoska o ustąpieniu prezesa komitetu cenzury p. Jankulio. — Przyjazd cara do Spały. — Przyjazd ministra Murawiewa. — Ustąpienie rektora Uniwersytetu).

Gorączkowa russyfikacyjna działalność rządu dokazała tego, że Warszawa i na zewnątrz zaczyna nabierać pewnych cech „wschodniego“ miasta. Wrażenie to sprawiają przedewszystkiem cerkwie i powstające na przynajmniej placach i ulicach. Aleje Ujazdowskie, jedyny właściwie cel przechadzek całej Warszawy, zdobi już „gustowna“ cerkiewka; nad byłym gmachem Towarzystwa Przyjaciół nauk, gdzie obecnie pomieszczono gimnazjum, wzniesie się niebawem kopuła, pokrywająca prawosławną kaplicę gimnazjalną, a w pierwszych dniach września nastąpi uroczyste położenie kamienia węgielnego pod wielką cerkiew, która stanie na placu Saskim, pomiędzy hotelem Europejskim a dawniejszą intendaturą wojskową. Składki na to „pomnikowe dzieło“, pomimo nacisku, wywieranego na osoby prywatne i świat urzędniczy, płyną skąpo; dotąd zebrano zaledwie połowę potrzebnej na budowę sumy. Nie ma jednak obawy, aby rozpoczęta budowa cerkwi uległa jakiegokolwiek przerwie. W ten lub ów sposób wystarają się tutejsze sfery o potrzebne fundusze.

Zaprowadzenie języka „państwowego“ we wszystkich instytucjach publicznych, nawet takich, które nie posiadają ani śladu charakteru urzędowego, odbywa się ciągle w przyspieszonym tempie. Główne jednak pole do tego rodzaju eksperymentów stanowią drogi żelazne i w ogóle wszelkie instytucje komunikacji. Po usunięciu wszelkich napisów polskich z dworców, wagonów, parowców, a nawet łodzi Towarzystwa wioślarskiego, wzięto się do „russyfikacji“ personelu kolejowego. Względami jakoby strategicznymi ułomacza fakt, że na wszystkich stacjach pogranicznych, w krótkim bardzo przeciągu czasu, miejsce polskiej służby ruchu ma zająć służba rossyjska.

Od kilku miesięcy krąży pogłoska o bliskim jakoby ustąpieniu dotychczasowego prezesa komitetu cenzury p. Jankulio. Mówią, że p. Jankulio obejmie pierwsze opróżnione stanowisko gubernatora.

Jako zapowiedź przybycia cara do Spały można uważać urzędową depeszę z Petersburga, donoszącą, że księżna Walii z córkami wyjeżdża dnia 31 b. m. do Spały, gdzie zabawi do 17 września.

Władze sądowe w Warszawie otrzymały wiadomość, że minister sprawiedliwości Murawiew, przybędzie do Warszawy w połowie października.

Rektor Uniwersytetu warszawskiego, rz. r. st. Szezelkow, na własne żądanie opuszcza zajmowane stanowisko.

KRONIKA

Lwów, 31 sierpnia

— **Najj. Pan** raczył najmiłościwiej udzielić w prywatnej Swej szkатуły komitetowi ratunkowemu w Kańczudzie w powiecie łańcuckim, dla pogorzelołów tamtejszych zapomogi w kwocie 400 zł.

— **JE. Pan Minister skarbu dr. Plener** wraz z małżonką zwiedzali dzisiaj przedpołudniem w towarzystwie P. Wiceprezydenta Korytowskiego miasto nasze. Między innymi zwiedzili Pp. Plenerowie pałac sejmowy, Muzeum hr. Dzieduszyckich, Zakład narodowy im. Ossolińskich i t. d.

O godzinie 3 popołudniu wyjechali Pp. Plenerowie wraz z JE. Schönbornem do Buska.

— **JE. P. Minister sprawiedliwości hr. Schönborn**, przybył wczoraj z Łańcuta do Lwowa pociągiem wieczornym o godzinie pół do 10 w towarzystwie Antoniego hr. Wodzickiego i rady sekcji w Ministerstwie sprawiedliwości, p. Franciszka Zenkera. Na dworcu kolejowym powitali Pana Ministra: JE. P. Namieśnik Kazimierz hr. Badeni, JE. Prezydent wyższego sądu krajowego br. Simonowicz, radca Dworu Krzaczkowski, Wiceprezydent wyższego sądu krajowego dr. Tchornicki, Wiceprezydent sądu krajowego p. Białokórski, wiceprezesowie Wystawy krajowej pp. Stanisław hr. Badeni i August Gorayski, prezydent miasta Mochnacki, wiceprezydent dr. Marchwicki i w. i. Po powitaniach udał się Pan Minister do hotelu George'a, gdzie zamieszkał, a po chwilowym wypożyczeniu udał się na raut, dany przez Wiceprezydenta kraj. Dyrekcji skarbu.

Dość winniśmy, że JE. hr. Schönborn upraszał telegraficznie, przed przyjazdem do Lwowa, ażeby żadnego przyjęcia na dworcu w Lwowie nie było. Mimo tego zgromadziło się na peronie kolejowym oprócz wyżej wymienionych, liczne grono osób z Reprezentacji miejskiej, oraz ze sfer urzędowych i towarzyskich. Świadczy to, że nader miło wspomnienia, jakie JE. Pan Minister pozostawił z czasu pierwszego swego we Lwowie pobytu, tkwią ciągle w pamięci mieszkańców naszego miasta, którzy właśnie wczoraj mieli sposobność objawić to licznem zebraniem się na powitanie Pana Ministra.

— **JE. Marszałek krajowy ks. Eustachy Sanguszko** powrócił wczoraj do Lwowa.

— **Obiad.** U księżstwa Adamów Sapiechów odbył się wczoraj wieczorem obiad na cześć JE. Pana Ministra skarbu dr. Plenera i jego Małżonki. Prócz dostojnych Gości i gospodarstwa, w obiedzie tym wzięli udział: JE. Pan Namieśnik Kazimierz hr. Badeni, Marszałek krajowy JE. ks. Eustachy Sanguszko, hr. Siemieńscy-Lewicy, pp. Dawidowie Abrahamowiczowie, wiceprezesi Wystawy Stanisław hr. Badeni i August Gorayski, wiceprezes Wydziału krajowego p. A. Chamie, Wiceprezydent kraj. Dyrekcji skarbu dr. Witold Korytowski, prezydent miasta Edmund Mochnacki, p. Stanisław Brykczyński, członkowie dyrekcji Wystawy dr. Zdzisław Marchwicki i Juliusz Mikolasch.

Podczas obiadu zabrał głos gospodarz, ks. Adam Sapieha i przemówił w następujący sposób:

„Dla każdego Polaka jest gość świętością i już z tego powodu mógł Jego Eksceł. Pan Minister skarbu liczyć na nadzwyczaj serdeczne przyjęcie u nas. Jesteśmy Mu jednak za to jeszcze wdzięczni, że odwiedził naszą Wystawę. Uważaliśmy, jak dokładnie stara się on poznać Wystawę, kraj i ludzi. Spodziewamy się, że Wystawa nasza przekonała Jego Ekscełencyę, iż pracować umiemy i pracować chcemy a nie wątpimy, iż w tej pracy możemy liczyć na Jego życzliwe poparcie. Charakter i rozum JE. Pana Ministra finansów są nam tak dobrze znane, iż sądzimy, że wolno nam na nie liczyć.

Jesteśmy Mu jednak także i za to wdzięczni, że nie przybył do nas sam, to też dziękujemy Mu osobno za odwiedzinę wielce czigodnej mej sąsiadki (małżonki JE. Pana Ministra). Niech raczy mi ona pozwolić powiedzieć sobie, iż miałem zaszczyt zaliczać się do długoletnich wielbicieli jej s. p. ojca i że ilekroć myślę o szlachetnych, prawdziwie patriotycznych i znakomitych mężach, w pierwszym rzędzie zwracam się i zwracam się będę ku pamięci zmarłego br. Eötvösa.

Jeszcze raz składam najgłębsze podziękowanie za odwiedziny i wnoszę kielich na cześć JE. Pana Ministra i Jego wielce czigodnej Małżonki.

Na tę przemowę księcia Adama Sapiehy odpowiedział JE. Pan Minister dr. Plener w sposób następujący:

„Jestem nadzwyczaj wdzięczny i głęboko wzruszony słowami, które książę Sapieha do nas raczył zwrócić. Gościnność polska była mi z dawna znana, lecz to przyjęcie, jakie nam tu w kraju zgotowano, nietylko nam pocholebia i sprawia jak najmiłsze wrażenie. Również cieszy mnie i to, że mogę oglądać ten kraj znowu, po wielu latach i stwierdzić nadzwyczajny postęp jego kultury i jego dobrobytu.

W Krakowie oddziaływały na nas wrażenia wielkich historycznych wspomnień waszego narodu a skarby polskiej sztuki i polskiej umiejętności podziw w nas wzbudzały; — tu jednak we Lwowie, nie tylko wielki rozwój miasta, lecz także prawdziwie zdumiewający rezultat Wystawy, okazują, co od 25 lat w kraju tym działo się. We wszystkich krajach, a w szczególności w krajach nienależących do Zachodniej Europy, masy ludowe podnoszą się nie odrazu, lecz potrzeba do tego prasy cenniejszego koła intelektualnie wysoko rozwiniętych mężów, aby poziom narodu podnieść z wolna. Jest to patriotycznym zadaniem wyższych klas, które dzięki wykształceniu swemu i dobrobytowi, powołane są do przewodniczenia swemu narodowi. Żywy współdziałal przezwodów kraju w życiu publicznem i pełne zaufania stosunki ich z ludnością wiejską są przyczyną, iż wpływ ich gościnie i że przyczyną są oni do przysporzenia krajowi swemu pożytku i dobrobytu.

Czuje się bardzo szczęśliwym, iż teraz także osobiście w tym kraju mogłem uczynić to spostrzeżenie a napełnia mi to zarazem wysokiem zadowoleniem, że wielkie ustawodawcze zadania Rady państwa przyjdą do skutku — jak się spodziewać należy, szczęśliwie — przy współdziałaniu posłów tego kraju.

Prawdziwie wzruszyły mi piękne słowa, jakie książę poświęcił mojej żonie, która odziedziczyła przymioty swego znakomitego Ojca. Dziękuję księciu serdecznie za to. Książę jest jednym z owych wybitnych patriotów, którzy niewzruszenie są czynni około dobra swego kraju, jest

prawdziwym *representative Man*, — a dziękuję zarazem Wam wszystkim, Panowie, wnosząc ten kielich na cześć Jego Książęcej Mości.

— **Raut.** Wczoraj wieczorem odbył się raut, dany przez p. Wiceprezydenta Korytowskiego, na cześć bawiącego w mieście naszym JE. Pana Ministra skarbu dr. Plenera. Już o godzinie 9 zaczęły się zapieścić sale kraj. Dyrekcji skarbu zaproszonymi gośćmi, wśród których widzieliśmy najwyższych dostojników Kościoła, Państwa i kraju, jako to: JE. ks. Arcybiskupów Morawskiego i Issakowicza, JE. Pana Namieśnika Kazimierza hr. Badeniego, JE. ks. Eustachego Sanguszkę, Marszałka krajowego, Prezesa Wystawy JE. ks. Adama Sapiehę, JE. Prezydenta wyższego sądu krajowego Simonowicza, JE. hr. Siemieńskich-Lewickich, hr. Stanisława Badeniego, Wiceprezydenta Namieśnictwa pana Lidla, b. Wiceprezydenta kraj. Dyrekcji skarbu bar. Jorkasch-Kocha, naczelników władz i urzędów i t. d.

W czasie rautu około godziny 11 przybył niemal wprost z dworca kolei, JE. Pan Minister sprawiedliwości hr. Schönborn.

Przy suto zastawionych stołach, wśród dźwięków orkiestry wojskowej, toczyły się swobodne i pełne ożywienia rozmowy, a raut dzięki niestrudzonej gościnności gospodarza przeciągnął się do późnej godziny.

— **Popis w szkole c. k. straży skarbowej.** W dniu wczorajszym, jak to już zaznaczyliśmy, zwiedzał JE. Pan Minister dr. Plener w towarzystwie P. Wiceprezydenta Korytowskiego szkołę straży skarbowej w Sygniówce, która założoną została przed dwoma laty, w celu odpowiedniego wykształcenia strażników skarbowych do służby występujących.

Przed budynkiem szkolnym świętecznie przystrojonym oczekiwali przybycia JE. Pana Ministra kierownik szkoły, czerzej instruktorowie, urzędnicy krajowej Dyrekcji skarbu i zaproszeni goście.

Po przedstawieniu JE. Panu Ministrowi urzędników i personelu nauczycielskiego, zwiedzał dostojny Gość szczegółowo lokalności zakładu szkolnego i od astawionych tam frekwentantów szkoły regulaminowe raporta odbierał.

Pan Minister oglądał następnie szczegółowo wewnętrzne urządzenie zakładu, przeglądał książki i zapiski, prowadzone od czasu założenia szkoły i informował się szczegółowo o jej stosunku, rozwoju i wyniku nauki. Urządzenie i kierownictwo zakładu uzyskały zupełne uznanie Pana Ministra.

Po zwiedzeniu zakładu stanęli na dany sygnał wszyscy frekwentanci, sformowani w pluton pod komendą kierownika szkoły, na obszernym placu musztry do ćwiczeń, gdzie odbyły regulaminowe ćwiczenia. Postawa oddziału, precyzja i siła ćwiczeń, spokój i pewność ruchów i zwrotów oddziału świadczyły chlubnie o wyćwiczeniu i karności, jaka w szkole panuje. Następnie odbywały się ćwiczenia wolne z karabinem i ćwiczenia gimnastyczne szwedzkie, jedne i drugie bez komendy, jedynie tylko w takt muzyki.

Wreszcie odbył się w obecności Pana Ministra popis z wykładanych w szkole ustaw i przepisów, odnoszących się do służby straży skarbowej. Odpowiedzi frekwentantów na pytania, zadawane w języku polskim i niemieckim przez instruktorów, kierownika szkoły i nadzorujących zakład starszych inspektorów straży skarbowej,

cenili go nietylko swoi, ale i obcy, dlatego mógł nawiązać liczne, użyteczne stosunki w kraju i państwie. Umiął łączyć się ściśle z wyborowymi ludźmi. Książę Leon Sapieha, Alfred Potocki, Grocholski, Zyblikiewicz, Dunajewski, cenili go, on znał ich wartość, i na tej podwójnej podstawie powstało zobowiązanie zaufania i wspólne działanie.

Ten, który już był kimś, miał zostać czemś.

Kiedy 30 października 1871 r. upadł gabinet Hohenwarta, a usunął się wraz z nim minister bez teki Polak, Kazimierz Grocholski, zwrócono natychmiast oczy na jednego z najmłodszych członków Koła polskiego, na hr. Ludwika Wodzickiego. Dlaczego? Bo był już kimś. Ks. Adolf Auersperg, tworząc nowy gabinet, ofiarował Wodzickiemu miejsce ministra dla Galicji.

Stanęło pytanie — zdaniem naszym — dotąd nie całkiem rozstrzygnięte: jak się należy zapatrywać na stanowisko ministra bez teki Polaka. Jest to jedna ze zdobyczy, o którą usilnie upominano się. Z woli i łaski Monarchy otrzymano ją w praktyce; przyznana została w mowie tronowej. Określone stanowisko tego Ministra nigdy dobrze nie zostało. Stał się jednym z ogniw w naszym ustroju; w stosunku kraju do Monarchii i Korony stać się był powinien ogniwem silnem. Pozostawało oznaczenie jego stanowiska do każdorazowego rządu.

Czy należy Ministerstwo dla Galicji, które zresztą usiłowano przemienić w Ministerstwo z Galicji, uczynić instytucją stałą, galicyjską, niezależną od zmiany kierunków w Państwie i zmiany gabinetów; ustabilizować ją tak, aby miejsce nigdy opróżnionem nie pozostało, poczynać za taką, jak był przed 1863 rokiem w Petersburgu minister-

sekretarz stanu dla Królestwa Polskiego, czyniąc zmiany osób na tem stanowisku zależnymi jedynie od woli Korony. Czy też wypadało łączyć Ministerstwo galicyjskie z losami różnych systemów i niezliczonych zmian gabinetów. W tym drugim wypadku powstawało nowe pytanie: czy Minister dla Galicji ma zasiadać tylko w gabinetach, zgodnych z kierunkiem polityki Sejmu i Koła polskiego, czy także w gabinetach zasad przeciwnych, czy wtedy należy, aby osobiście był mniej lub więcej zbliżony do przekonania Ministerstwa.

Mniemamy, że pierwsze zapatrywanie było więcej politycznem, zgodniejszym z pojęciem narodem, z interesami Galicji, że nadawało Ministerstwu dla Galicji wyraźne znamię polskie, stwarzało instytucję, wznoszącą się nad burze i zmienne losy, że pozwalało, aby miejsce nigdy opróżnionem nie było, aby nie utonął kiedyś w falach wzburzonego nieraz morza. Nie przeczymy, że trudność przyjęcia za regułę tego zapatrywania była niemałą, że nie można porównywać stosunków w państwie samowładnem, z wolnem i konstytucyjnym. Obrót, jaki wzięła ta rzecz po upadku gabinetu hrabiego Taaffego, zdawałby się przemawiać za tem, iż w zastosowaniu, w praktyce, system, ku któremu się nachylamy, nie zawsze da się przeprowadzić i utrzymać.

Ludwik Wodzicki wobec ofiarowanego mu miejsca w gabinecie ks. Auersperga przyjął odrazu za swój drugi sposób zapatrywania się na Ministerstwo galicyjskie i uczynił zawisłem wejście do gabinetu od zasadniczych rzeczy. Były one nieliczne, ale ważne i stanowczo za nimi obstawał. Autonomista i obrońca praw narodowych, Wodzicki chciał rękami pod tym względem, zatem najpierw

rękami dla praw Sejmów, zagrożonych przez bezpośrednie do Rady państwa wybory. — Katolik, nietylko z przeświadczenia polskiego i austriackiego także całe życie z najgłębszego przekonania, Wodzicki nie chciał należeć do rządu, któryby wszedł na drogę, prowadzącą do walki kościelnej.

Układy ciągnęły się dość długo, budziły zajęcie, zwróciły na siebie uwagę Monarchy. Wodzicki nie uczuł się zabezpieczonym, nie uznał danych mu odpowiedzi za dostateczną rękojmiej i odmówił ostatecznie wstąpienia do gabinetu.

Nie powiemy, aby bezwzględnie uznał dobrze, skoro przechylił się i przechylał za pierwszym z dwóch powyżej przytoczonych zapatrywań na przedmiot. Mniemamy, że straconą została sposobność, aby Ministerstwo dla Galicji było nietylko czemś, ale kimś, oraz nadania mu należnego znaczenia. Pozostało niezajęte do dnia 21 kwietnia 1873 r., aż wreszcie przemogło zapatrywanie pierwsze. Ale zachowanie się Wodzickiego w tym wypadku było tak godnem, tak zacnem, tak niezwykłym, że piękne jego strony zrównoważyły po części stratę na razie polityczną. Wrażenie moralne było istotnem i zdrowem. Orzeźwiającem było dla ludzi zasad i przekonań, dla stronnictw nietylko w kraju także i w Monarchii.

Monarcha, nienawykły od pewnego czasu, aby ludzie usuwali się od miejsc korzystnych, widząc przeciwnie ciągle walki, licytacje, pożądlivosti i wyścigi o teki i stanowiska, zauważył tego młodego posła, stojącego silnie przy punktach programu, obchodzących nietylko jego kraj, ale i Monarchię, ważnych dla ukształtowania się w niej stosunków. Podobała się doświadczonemu Władcy niezależność wobec osobistej, łatwej do

rozumienia chęci znaczenia i odznaczenia się, wobec uroku władzy i widoków zaszczytów. Powiedział sobie, w tym, niedoszłym ministrze, jest człowiek, jest zapewne charakter. Odtąd Monarcha nie spuszczał zeń oka, i przy danych sposobnościach wyszczególniał.

W kraju rzecz znówu inna. Tu pomimo zmiany wyobrażeń i widocznych postępów w wyrobieniu politycznym odzywały się zadawnione nawyknięcia i nie całkiem wykorzystane nałogi. Trzy rzeczy zapewniały jeszcze niezawodną popularność: zażądanie dymisji, nieprzyjęcie urzędu lub godności i śmierć. Działanie tylko trzecią zdobyć można uznanie. Nie było zdrowem w zachowaniu się Wodzickiego, ale to, co odpowiadało dawnym pojęciom i wrodzonym skłonnościom, zjednało mu w kraju poklask i zapewniło większe wzięcie, niż jego rzeczywiste poświęcenie się służbie publicznej, praca wytrwała na polu parlamentarnem i już pewne zasługi, istotna wartość.

Naraz wzięcie w kraju stało się niemałym.

Pokazało się, że żądać a nie otrzymać, osłabia zawsze; nie przyjąć, czasem wzmacnia.

Z dwóch stron Ludwik Wodzicki stał się człowiekiem przyszłości. W kraju zaczęto nietylko liczyć się z nim, ale liczyć na niego; upatrywano w nim siłę, przeznaczano na pierwsze stanowiska. Podobał się, bo nie przyjął.

Monarcha pomyślał sobie, że ten, który się nie dał użyć dzisiaj, jutro może być użytym.

(Ciąg dalszy nastąpi).

były jasne, pewne i świadczyły o gruntownej znajomości przedmiotów szkolnych.

W przemowie, którą Pan Minister zakończył popis, wyraził zupełne uznanie frekwentantom i urzędnikom kierującym i nadzorującym szkołę. Ze szczególnym naciskiem podniósł znaczenie zakładu jako instytucji, która umożliwi młodzieży poświęcającej się służbie przy strażce skarbowej nie tylko nabycie potrzebnych wiadomości zawodowych, ale wszczepia w nią także ducha karności, poczucia obowiązku, zamiłowanie zawodowej pracy i poszanowania dla ustaw. Pan Minister podniósł również szczególnie znaczenie higieniczne ćwiczeń z bronią i gimnastycznych, i zakończył swą przemowę oświadczeniem, że znalazł zakład pod każdym względem znakomicie urządzone i że byłoby pożądanym na wzór tego zakładu utworzyć podobne instytucje także w innych krajach koronnych.

— **Wybór uzupełniający** jednego członka Rady powiatowej w Samborze, z grupy najwyższej opodatkowanych z kategorii przemysłu i handlu, rozpisany został na dzień 11 października b. r.

Wybór ten odbędzie się w mieście powiatowym o godzinie i w lokalnościach, wskazanych w kartach legitymacyjnych, które doręczy wyborcom c. k. starostwo.

— **Pałac sejmowy** będzie, począwszy od dnia dzisiejszego, aż do dalszego zarządzenia zamknięty dla zwiedzającej publiczności, a to z powodu robót przygotowawczych na przyjęcie Najj. Pana, a mianowicie robót dekoracyjnych, oraz instalacji oświetlenia elektrycznego i t. d.

— **Dwa stypendya** po 60 zł. rocznie z fundacji Karola Kiselki, dla uczniów i uczennic wyznania chrześcijańskiego, dzieci ubogich rodziców, uczęszczających do trzeciej, lub wyższej klasy szkoły ludowej im. św. Marcina we Lwowie, są opróżnione. Bliższych wiadomości udziela właściwy departament magistratu.

— **W szkole muzycznej** Joanny Laureckiej rozpoczyna się rok szkolny od 1 września b. r. Wpisy rozpoczynają się od 30 sierpnia b. r. przy ulicy Ossolińskich pod l. 15 w godzinach od 10 do 12 przedpołudniem i od 4 do 6 popołudniem.

— **W korpucie żandarmeryi dla Bośni i Hercegowiny** są każdego czasu wolne miejsca do obsadzenia. Rezerwiści i urlopnicy przebywający we Lwowie, a mający zamiar wstąpienia do pomienionego korpusu, mogą, zgłoszwszy się osobiście, wywieść się o bliższych warunkach w IV. biurze departamentu tutejszego magistratu.

— **Śluby.** W wachnowieckim parafialnym kościele odbył się ślub panny Matyldy Wodak, córki Emila i s. p. Florentyny ze Szwarców Wodaków, z p. Piotrem Meleniewskim, synem Jakóba i Heleny z Hoynowskich Meleniewskich.

W Krakowie odbył się ślub panny Franciszki Metzgerówny, nauczycielki 8-klasowej szkoły w Jarosławiu, z p. Ferdynandem Kastnerem z Antwerpii.

— **Z obserwatorium c. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie.** Dnia 31 sierpnia. Barometr idzie w górę.

W ubiegłej dobie licząc od godziny 12 w południe dnia 30 sierpnia do 12 w południe dnia 31 sierpnia b. r., mieliśmy wiatr zachodni, o średniej prędkości 4 m/sek., niebo przeważnie zachmurzone, a powietrze wilgotne (80 procent wilgotności względnej). Opad, deszcz, wysokość opadu 5-3 mm.

Średnia temperatura w tym czasie była +11.7°C., najwyższa +15.4°C. wczoraj popołudniu, najniższa +8.6°C. w nocy.

Wczoraj popołudniu i dziś rano padał deszcz, w nocy mieliśmy pogodę.

Zniżka barometryczna 745 do 750 mm. znajdowała się w okolicy Moskwy; wyżka 775 do 770 mm. w Irlandyi.

Stan barometru, zredukowany do poziomu morza, był dziś o godzinie 12 w południe 768 mm.

Prognoza na dobę 1 września bieżącego roku (od północy do północy): Wiatr będzie południowo-zachodni o średniej prędkości 4 m/sek.; średnia temperatura doby podniesie się do +16°C., niebo będzie przeważnie zachmurzone, a względna wilgotność powietrza około 75 proc.; opad, deszcz nieznaczny.

— **W Jaworowie** odbędzie się jutro, w sobotę, w sali „Sokoła“ wieczornica z tańcami.

— **Długie życie.** W krakowskim szpitalu izraelskim zmarła onegdaj żebraczka Chana Kling, która dożyła 106 lat.

— **List bar. Mundy'ego.** Przyjaciel zmarłego przed kilku dniami w Wiedniu filantropa, bar. Mundy'ego, ogłasza list nieboszczyka, pisany na krótko przed popełnieniem samobójstwa. W liście tym bar. Mundy tłumaczy rozpaczyliwy krok swój straszniemi cierpieniami cielesnymi, jakich doznawał ostatnimi czasy.

— **Spadek po s. p. Czarneckiej.** Czytamy w *Kraju* petersburskim: „W mieszkaniu zamordowanej milionerki w Petersburgu, przy ulicy Fontanka pod nr. 53, odbywała się w dniach od 23 do 28 czerwca r. b. (dnia 5 do 10 lipca n. st.), czynność urzędowa sporządzenia inwentarza z kapitałów i ruchomości, znajdujących się w Petersburgu. Czynności tej dokonywało dwóch komisarzy sądowych, pano-

wie Nieworonow i Reingard, w asystencyi komisarza policyjnego. Do asystencyi dopuszczono dr. Adama Doboszyńskiego, adwokata z Krakowa, jako pełnomocnika spadkobiercy p. Ignacego Mossakowskiego, oraz p. Witolda Korewickiego, pomocnika adwokata przysięgłego w Kamieńcu podolskim, zgłaszającego się do spadku imieniem własnym, oraz imieniem swoich trzech młodszych braci.

Zmarła zajmowała okazałe pomieszczenie na drugim piętrze, składające się z pięciu dużych pokoi, przedpokoju, z pokoju dla służby i kuchni. Dwa z tych pokoi zawalono meblami, a tylko wspaniale urządzonej salon, sala jadalna i pokój sypialny były w użyciu, jako mieszkanie. Urządzenie domu książęce. Meble stołowe bardzo wytworne, obrazy same wielkiej wartości, w liczbie około 30 (kilka pędzla Ajwazowskiego), porcelany sewerskie i stare saskie, pająki przedziwne; w każdym kącie, gdzie okiem rzucić, coś przelicznego i rzadkiego. Schowane i szuflad bez końca, a wszystkie po bliżej zapewnione to kosztownościami, kamieniami, cennymi i artystycznymi wyrobami jubilerskimi, z wielkim znanstwem i z wielkim gustem dobieganymi, a w takiej niezliczonej ilości, że wystarczyłyby do ustrojenia kilkuset dam; to znowu bogatymi zbiorami muszel i szlachetnych kruszców, monet starych, dalej znowu bawidelka, zawsze piękne; obok tego wszystkich znów całe komody i szafy wypełnione nie niewartymi szmatami, wstawkami, guzikami, wykałaczkami, piórami, ołówkami i t. p. rzeczami, z których utworzyły się dały dwa składy na Newskim prospekcie. S. p. Wiktoryi Czarnecka wszystko chowała, najdrobniejszą rzecz zawinęła w papier i gdzieś umieściła. W szafach napiętrzone były te rzeczy tak, że już więcej nie zmieściłaby się tam igiełka. Odkręcano te zwitki i znajdowano to bronz misternej roboty, to wypróżnioną flaszeczkę z wody kolońskiej, to próżne pudełko z papierosów, to 12 przepysznych wachlarzy, obok teleskopu mała ruleta, a złamany srebrny, ozdobny nóż do rozcinania kartek był tak samo starannie owinięty jak złamany nożyk żelazny. Na myśl przyszło nie może nie takiego, czego tam nie było, przeważnie rzeczy piękne i najcenniejsze bardzo kosztowne, ale znowu i takie, że nawet ubogi dziać nie chowałoby tego.

O s. p. Wiktoryi Czarneckiej opowiadano i pisano, że zostawiła w kapitałach kilka milionów. Cesarski Bank państwowy, w którym zmarła deponowała swe kapitały, odmówił wyjaśnienia, a przeto szukać należało dowodów depozytowych, tak zwanych „rozpisek“. Kasy ogniotrwałej nie było, ale tuż obok łóżka stało biurko, w kształcie szafki, lub kantorka. Czy też nie ma tam skrytki? Zaczęto szukać i natrafiono na ślad ukrytego schowanka. Przez całą godzinę męczyli się wszyscy nad wyszukaniem sprężyny, za której pociśnięciem otwierały się kryjówka. Przywołano stolarza, ale i ten nie natrafił na miejsce, które pociśnąć należało. Dopiero po złamaniu ścianki, wyszła szufladka poprzecznie pod kątem prostym do widocznych szufladek umieszczonej. Symetrycznie z nią, po stronie drugiej, znajdowała się takaż sama poprzeczna szufladka. Tę wyciągnięto już łatwo, poznawszy konstrukcję schowku skrytego.

Jedna szufladka należała do zmarłego przed trzema laty brata zamordowanej, s. p. Stefana Czarneckiego i zawierała jego notaty i dokumenta. Druga mieściła bogactwa s. p. Wiktoryi Czarneckiej. Były tam same dowody depozytowe na deponowane w bankach akcyje, obligacje, listy zastawne i t. p. walory, oraz dowód na deponowane w Banku państwa brylanty i inne kosztowności, wagi jednego puda i trzech funtów.

Zawartość tej szufladki przedstawia wartość nominalną 1,486,719 rubli 50 kop. Wartość rzeczywista jest znaczniejsza. Trzeciego dnia znalezione w torebce ręcznej kwit depozytowy na 40,000 rubli. Kuponów tysiące. Kosztowności złożyli pp. komisarze sądowi w banku państwowym, resztę rzeczy pozostawiono w mieszkaniu, które opieczętowano i pod dozór oddano. Oprócz majątku ruchomego, w ten sposób zinventowanego, pozostało jeszcze 200,000 pudów zboża na składzie w Odessie. Nadto pozostały wielkie dobra ziemskie na Podolu rossyjskim, Pakutyna i Kalityna w powiecie jampolskim.

Fortuna s. p. Wiktoryi Czarneckiej pochodzi od jej matki Anieli z Dąbrowskich, pierwszy raz zaślubionej Zygmuntwi Mossakowskiemu, drugi raz Maciejowi Czarneckiemu. Z pierwszego ślubu był syn Stanisław (zmarły) i dwie córki, Zofia, z męża Chełmiecka i Helena, z męża Gogolewska, już nieżyjąca. Z drugiego małżeństwa był szambelan Stefan Czarnecki, zmarły bezżennie przed trzema laty i zamordowana s. p. Wiktoryi Czarnecka, niezamężna. Między tych pięcioro dzieci podzielił się majątek s. p. Anieli i v. Mossakowskiej, 2 v. Czarneckiej.

Od Mossakowskich odkupili Czarnecky przypadające na nich części dóbr ziemskich. Ponieważ s. p. Wiktoryi Czarnecka nie miała potomstwa, a jedyny jej brat rodzony, Stefan, umarł prawie bezdzietnie, przeto zgłosił się do spadku syn jej brata przyrodniego, p. Ignacy Mossakowski przez pełnomocnika dra Doboszyńskiego. Również zgłosił się do spadku cztery bracia Korewidzy, wnukowie Józefy z Czarneckich, siostry Macieja Czarneckiego, który był ojcem spadkodawczyni s. p. Wiktoryi.

Przedstawiamy te stosunki na podstawie zasięgniętych u źródła wiadomości ze względu na liczne o to pytania, dochodzące nas zewsząd“.

— **Ofiara obowiązku.** Lekarz asystent w szpitalu Moabit w Berlinie, dr. Albert Finckenstein, robiąc operację, zaciął się z lekka w palec. Zdezinfekowawszy ranę, nie zwracał na nią uwagi, niestety jednak wkrótce ukazały się objawy zakażenia krwi, i pomimo wszelkich zabiegów ze strony kolegów lekarzy, młody, bo zaledwie 31-letni, obiecujący wielce na przyszłość człowiek, umarł padając ofiarą swego obowiązku zawodowego.

— **Przeniesienie zwłok Maupasanta.** Rodzina, pozostała po znakomitym pisarzu Guy de Maupassant, zwróciła się niedawno do prefekta Sekwany, jak donoszą z Paryża, z prośbą o pozwolenie przeniesienia zwłok z do tymczasowego grobu prowizorycznego na cmentarzu Montparnasse, na Père la Chaise. Pozwolenie zostało w tych dniach udzielone, jednocześnie z zawiadomieniem, iż Paryż ofiaruje dla znakomitego literata wieczysty grób honorowy.

Ekshumacja i ceremonia przeniesienia, odbędzie się z chwilą wykończenia wspaniałego pomnika, przez pozostałą rodzinę zamówionego u jednego z głośnych rzeźbiarzy francuskich.

— **Dziennikarz spadkobiercą.** W Kopenhadze odziedziczył pewien dziennikarz 100,000 koron. Artykuły jego w pewnym dewocyjnym piśmie zrobiły mianowicie na jakiejś bogatej damie tak wielkie wrażenie, że umierając, zawałać go kazała i oświadczyła, iż mu zapisuje 100,000 koron.

— **W Aix-les-Bains** spłonął piękny zamek słynnego Korneliusza Herza.

— **Ile kosztuje strzał armatni?** Pewien Niemiec obliczył ile kosztuje strzał armatni, zwłaszcza z nowoczesnych armat okrętowych, stosowanych do grubości panczerzy okrętowych. Każdy strzał z dział 110 tonnowego kosztuje: 400 kilo prochu 1,900 marek, pocisk 900 kilo około 2,175 marek, jedwab na naboń około 85 marek, razem 4,160 marek. Co więcej, dział takie po 90 strzałach musi iść do maszyny, a najczęściej całkiem staje się nie do użycia, i wtedy posiada tylko wartość starego metalu. Każde zaś kosztuje około 400,000 mar., doliczwszy zatem koszt zużycia dział przy każdym strzale, okazuje się, że strzał z takiej armaty kosztuje 8,604 marek.

— **Kulotrwała tarcza.** Po panczerzu Dowego, który odgrywa dotąd rolę niezdeedowaną co do swej wartości, przyszła kolej na inny w tym rodzaju wynalazek, pomysłu angielskiego kapitana Boyntona. Ma to być tarcza, którą tak opisuje poważne pismo wojskowe niemieckie „Militair-Wochenblatt“: „Tarcza sporządzona jest z bardzo opornego materiału, obmyślonego przez Boyntona i firmę „C. Cammel et Comp.“ Blacha, zaledwie 3-milimetrowej grubości, daje zupełne zabezpieczenie przeciw strzałom z bliskiej odległości, z nowego karabinu armii angielskiej (system Lee-Metford), o naboju zwykłym służbowym. Trzy milimetry gruba blacha zabezpiecza więc zupełnie na odległości strzałów w potyczkach. Waga tarczy jest tak mała (2₃—2₇, kilogramów), iż żołnierz swobodnie nosić ją może. Może ona być z łatwością przyczepiona do karabinów podczas marszu, nie przeszkadza przy strzałach, a okrywa żołnierza nie tylko pierwszego szeregu, lecz i stojących za nim. W potyczce może karabin z tarczą tak być trzymanym, iż tarcza osłania głowę i piersi żołnierza. Szczególniej przy sypaniu szańców, transportowaniu wozów i t. p., mogą tarcze kapitana Boyntona oddawać duże usługi“.

— **Bitwa Baclawicka** (panorama) na Wystawie krajowej otwarta codziennie od 8 rano do 8 wieczór. Wstęp 50 ct. od osoby.

— **Przewodnik po Lwowie:** Zakład narodowy im. Ossolińskich (ul. Ossolińskich l. 2), otwarty codziennie od 9 rano do 2 popołudniu z wyjątkiem niedziel i świąt. — Muzeum im. Lubomirskich otwarte od godziny 9 rano do 1 z południa (we wtorek i piątek także popołudniu od 3—5). — Muzeum im. Dzieduszyckich (Teatralna 18), jest przez czas trwania Wystawy otwarte codziennie (z wyjątkiem czwartku) od g. 10—3. — Muzeum przemysłowe miejskie, otwarte codziennie (z wyjątkiem poniedziałków) od 9 rano do 3 popołudniu (w niedziele i święta od godziny 10 do 1). Biblioteka muzealna otwarta codziennie od godziny 11 do 3, w niedziele i święta od godziny 10 do 1. — Nieustająca wystawa Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych (Teatralna 10), otwarta codziennie od godz. 10 rano do 5 wieczorem. — Biblioteka uniwersytecka (ul. św. Mikołaja l. 4), otwarta codziennie od 8—1 z południa i od 4—6 wieczorem. — Biblioteka Politechniki otwarta codziennie od 10—1 i od 4—8 wieczorem. — Biblioteka Pawlikowskich (ul. Trzeciego Maja l. 5) otwarta we środę i w sobotę od 11—1. — Archiwum aktów grodzkich (gmach Bernardyński) otwarte od 9—1. — Archiwum i muzeum Stauropigialne (gmach Stauropigii) otwarte codziennie od 9—1 rano.

— **Widowiska w mieście.** Fonograf Edisona (ulica Halicka l. 10), codziennie od 10 do 1 i od 3 do 9 wieczorem z bardzo zajmującym i urozmaiconym programem. — Panorama polska (Plac Halicki l. 12, od godziny 9 rano do godz. 9 wieczorem). — Teatr Skarbowski o g. 7¹/₂ wieczorem. — Teatr letni o godz. 8. — Cyrk Sidolego na placu Franciszkańskim o godz. 8 wieczorem.

— **Obserwatorium c. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie** można zwiedzać codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt, za poprzednim zgłoszeniem się w rektoracie, od godziny 12—1 w południe lub też w zarządzie obserwatorium od godziny 4—6 popołudniu.

Notatki literacko-artystyczne.

Opera. Na wczorajsze przedstawienie „Balu maskowego“ zebrała się publiczność bardzo licznie. Wykonanie było ze wszech miar szczęśliwe, bo wszyscy soliści z panem Myszugą na czele widocznie starali się o jak najartyściejszą interpretację swoich partyj. W pierwszym rzędzie po p. Myszudze należą się słowa uznania p. Kasprowiczej za doskonałe odspiewanie niezbyt wdzięcznej partji wróżki, następnie pannie Kruszelniczej, która, jak to już kilkakrotnie zaznaczaliśmy jest na drodze ciągłych postępów, a pod względem pamięciowego opracowania partji, zawsze okazuje się przygotowaną. Pani Skalska oraz pp. Górski, Zegarkowski i Kowalski z powodzeniem uzupełniali wykonanie „Balu maskowego“.

Repertuar teatralny. Dziś, w piątek, w teatrze hr. Skarbka „Marta“, czyli „Kiermasz w Ryszmondzie“, wielka opera w 4 aktach Flotowa. Gościenny występ pani Jadwigi Camillowej, primadonny opery królewskiej w Dreźnie, i p. Aleksandra Myszugi.

Jutro, w sobotę, w teatrze hr. Skarbka, „Hugonoci“ wielka opera w 4 aktach Mayerbeera. Gościenny występ pani J. Camillowej, oraz pp. Schlaffenberga, Górskiego i Kowalskiego.

W teatrze letnim „U wyłomu“, dramat w 4 aktach Leopolda hr. Starzeńskiego.

Paderewski. Ze strony dobrze poinformowanej otrzymujemy następującą wiadomość z Paryża:

Paderewski, który jak wiadomo po raz ostatni w sezonie letnim wystąpił w Londynie, uświetniając inaugurację nowej sali koncertowej Erarda, powrócił z Anglii nadwreżony zbytkiem pracy, niemal chory.

By zapobiedz poważniejszym skutkom przetężenia lekarze wysłali sławnego muzyka na południe Francji, kładąc mu kilkumiesięczną nader energiczną kurację i zabraniając mu najsurowiej gry fortepianowej w tym okresie.

Przykuły do zakładu kąpielowego, w którym odbywa kurację, mistrz z żalem odstąpić musiał od zamiaru koncertu we Lwowie, poświęcając równocześnie — acz z mniejszym żalem — tournée jesienną, którą pod świetnymi proponowano mu warunkami.

Zajęty troską o zdrowie swe, które tak długo zanieczywał, Paderewski zamierza nie opuszczać Sabaudyi i uzdrawiających jej wód, póki lekarze nie uznają, że kuracja wydała wyniki zupełnie zadowalające.

Pani Lamperti, wdowa po znakomitym maistrze, przesiedliwszy się przed paru laty z Medyolanu do Paryża, z powodu nieprzyjemnych stosunków jakie się tamże obecnie dla Włochów utworzyły, przenosi się wraz ze szkołą śpiewu do Berlina.

Korea i jej mieszkańcy.

I.

Pozostawwszy za sobą wesołe krajobrazy lesistych wysp Japonii, żeglarz przybywający ztamtąd wprost do południowych wybrzeży Korei, z zadziwieniem widzi surowe i nieurodajne ziemie, wznoszące się przed nim. Zdziwienie jego nie mniejsze, gdy uczuje ogromne zimno i równikowe gorąco, w kraju, którego geograficzne położenie odpowiada położeniu wyspy Mały i Włoch południowych. W grudniu panuje tam klimat Syberyi, w lipcu gorąco jak w Tombuctu. Le Pérouse opowiada, że dziwił się, widząc jeszcze w maju śniegi w parowach sąsiadujących z wybrzeżem. Niska owa temperatura, panująca z taką ostrością wśród zimy, pochodzi z powodu górzystego położenia kraju i wiatrów, nawiedzających go od stepów Mongolii. „Gdzie tylko postawisz nogę, mówi pewien misonarz, który schronił się do Mongolii w epoce prześladowania, spotykasz same tylko wyniosłości. Prawie wszędzie zdaje ci się, że jesteś uwieczniony między skałami, zaciśniony wśród pagórków czasem nagich, czasem okrytych dziką roślinnością, a czasem znowu najeżonych krzakami lub obrośniętych lasem. Z początku nie można nawet poznać, czy z tego labiryntu jest jakieś wyjście; ale szukaj dobrze, a ostatecznie znajdziesz ślady ścieżki, która po jakimś czasie zawiezie cię na wierzchołek, z którego ujrząz roztaczający się przed twemi oczyma górzysty krajobraz. Przypatrywałeś się pewnie czasami morzu z okrętu, wtedy, gdy unosi

się ono w niezliczoną liczbę małych fal pogarbionych. Oto jest widok Korei. Na wszystkie strony ukazują się tysiące szczytów o spiczastych kończynach, olbrzymie stozki, skały, a dalej na horyzoncie znów inne, wyższe jeszcze góry i tak prawie ciągle w całym kraju.

Niezależnie od półwyspu noszącego nazwę Korei, posiadającego 400 kilometrów długości a 60 szerokości, znajduje się na zachód i południe, wśród zatoki morskiej pełnej mielizny, wielka liczba wysp, z których najznaczniejsza zowie się Quelpaert. W pogodę, z wysp japońskich Trou-Sima można wybornie widzieć wybrzeże Korei.

Z łańcucha gór, wśród których najwyższy szczyt nosi nazwę Paikton Sah, czyli góra z białą głową, wywodzą swoje źródła dwie największe rzeki Korei. Pomiedzy tymi dwoma biegami wody leży okolica czarna od lasów, tworząc grunt bez nazwy, na którym żyją bandyci z Mandżuryi i Chin, wiodąc na wzór sławnych Czarnych-Pawilonów z Tonkinu rozbójniczy żywot. Właśnie z tych zachodnio-południowych okolic, z pośród olbrzymich równin zasianych jeziorami, bagnami, lasami i nieurodzajnymi wzgórzami, wyszli przy końcu dwunastego stulecia Tatarzy, Mongołowie i Hunowie i zalali Azję i część Europy. Dzisiaj, dziwnym kontrastem, Rosyjanie, Anglicy i Francuzi, starają się wyprzedzić w prawach nad tą ziemią.

Rolnictwo tutaj rozpowszechnione tak samo jak w Chinach, ale dużo bardzo wzdłuż, przedewszystkiem na północy, pokrywają jeszcze lasy; rosną tam brzozy, pinie karłowate i buki. W dolinach zbierają ryż, proso i wiele włókniстых roślin, szczególnie kopnie, któremi całe pola bywają pokryte. Tutaj znajduje się sławny Gen-seng (panax quinquefolium) którego korzeń tak jest ceniony przez poddanych Państwa Niebieskiego, wiecznie żądnych środków podniecających, że sprzedaje się on za bajeczną cenę 50.000 franków za funt.

Nadejście dzień, w którym dobrobyt kraju rozwinię się dzięki kopalniom więcej, niż uprawie ziemi. W niektórych południowych okolicach wystarcza poskrobać nieco ziemię, by zabłysło w niej złoto, a w nadrzecznym piasku bardzo często spotyka się kawałeczki metalu. Eksploatacja nim surowo jest wzbroniona. Rząd koreański, obawiając się napływu obcych, wiecznie upiera się przy twierdzeniu, że kraj jest bardzo ubogi. Jedyna moneta będąca w kursie jest sapa-ka. Dwieście franków temi pieniądźmi stanowi ciężar, który zaledwo może unieść człowiek. Wybornie obmyślony sposób, by nie mieć nigdy przy sobie pieniędzy.

Lasy, pokrywające prawie czwartą część kraju przyczyniły się do rozwoju rasy tygrysów. Zwierzęta te czynią ogromne spustoszenia wśród ludności, ponieważ korejscy wieśniacy tak samo jak wieśniacy z okolic Tonkinu, nie mają upoważnienia do używania broni palnej. W czasach, gdy „Kapryśnica“ szybowała u wybrzeży koreańskich w celach pomiarowych pod dowództwem p. Mouchez, kilku oficerów marynarki zeszło na łódź w celu zbierania owadów. Wrócili jednak natychmiast nie przynosząc nic, gdyż o kilka metrów od brzegu napotkali na ślady tygrysów, niedźwiedzi i dzików, bali się więc zapuszczać dalej.

Pies bez szerści jadany jest w Korei, tak samo jak w Chinach; uchodzi on za bardzo delikatną potrawę, chociaż według opowiadania misjonarzy tresują go specjalnie dla utrzymania czystości przy małych dzieciach... Rząd zabrania hodowania baranów i kóz: król sam posiada ten przywilej. Barany służą mu na ofiarę za dusze ojców; kozy chowają się na poświęcenie ich Konfucyuszowi.

Co czyni dla Europejczyka pobyt w Korei niemożliwym, to robactwo, które go obsiada. Jest pewien rodzaj szczypanek, które w lecie gryzą skórę i spać nie dają. Mnożą się one z tak cudowną szybkością, że koreańskie przysłowie mówi: „Jeżeli samica szczypanki nie urodzi przez noc dziewięćdziesięciu dziewięciu małych, znaczy, że straciła swój czas na darmo“.

Jednym słowem Korea jest dla nas, mieszkańców krajów umiarkowanych, nieznośną dla pobytu. A jednak pewien autor chiński, cytowany w *Encyklopedyi japońskiej* napisał, że „z pośród barbarzyńskich krajów żaden nie może się porównać do Kambodży z bogactwa, do Japonii ze szczeroci, do Kilanu — kraj o czysty obecnej chińskiej panującej dynastji, z odwagi, do Knehinehiny co do urodzajności i do Tehosien — Korei — z przyjemności pobytu“. Tehosien, po chińsku, znaczy świętość poranku.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

GOSPODARSTWO I HANDEL

Kolej syberyjska. Pierwszy pociąg po zachodniej kolei syberyjskiej przejdzie w dniu 12 września. Podróż inspekcyjną odbędzie na

nim Kriwoszejn, minister komunikacji. Długość tej linii na przestrzeni od Czelabińska do Omska wynosi 1.006 wiorst. W roku przyszłym będzie ukończony wielki most na rzece Obie.

Szkolę gospodarstwa wiejskiego dla kobiet zakłada pod Warszawą hr. Zdybicki-Plater na wzór tej, jaką założyła pod Poniewieżem na Żmudzi baronówna Budberg.

Taryfa strefowa na kolejach żelaznych w Rosyji opierająca się w znacznej części na węgierskiej taryfie strefowej, rozpocznie obowiązywać stanowczo dnia 1 grudnia. Od tego dnia wydawane będą także do wszystkich klas bilety dziecięce po cenie wynoszącej czwartą część normalnej taryfy.

Targ zbożowy.

Lwów, 30 sierpnia: pszenica nowa 6— do 6-50, stara 6— do 6-50, żyto nowe 4-25 do 4-75, stare 4-25 do 4-75, jęczmień brow. 4-90 do 5-25, jęczmień pastewny 4— do 4-25, owies stary — do —, owies nowy 5— do 5-50, rzepak nowy stacyami 8-25 do 9—, groch — do —, wyka — do —, nasienie lniane — do —, nasienie konopne — do —, bób — do —, bobik — do —, hreczka — do —, konieczyna czerwona 40— do 45—, biała 60— do 75—, szwedzka — do —, kminek — do —, anyż — do —, kukurudza stara — do —, nowa — do —, chmiel — do —, spirytus — do —, Waranty na wrzesień — do —.

OSTATNIA POCZTA

Najd. Arcyksiążę Karol Ludwik powróci dzisiaj z Gmunden do Wiednia, a jutro wyjedzie do Budapesztu na uroczystość otwarcia kongresu higienicznego i demograficznego.

W tych dniach pojawiła się w dziennikach wiadomość, że pełnomocnik wojskowy przy ambasadzie niemieckiej w Wiedniu, pułkownik Deines, ma być wkrótce odwołany, a następcą jego ma zostać adjutant przyboczny Huelsen-Haessler. Berlińska *Post* oświadcza, że doniesienie to, o ile odnosi się do adjutanta Huelsen-Haesslera, pozbawione jest wszelkiej podstawy. Również co do zmiany osoby pełnomocnika wojskowego w Wiedniu nie zapadły dotychczas żadne postanowienia.

Niezawodnie należy to wziąć na karb zupełnej ciszy w dziedzinie polityki wewnętrznej, że wyborami uzupełniającymi do Rady państwa, jakie odbyły się onegdaj w Karyntji, zajmuje się w sposób szczególniejszy prasa wiedeńska. Przy wyborze z gmin wiejskich Spital-Hermagor w Karyntji górnej mandat poselski przeszedł z liberalnych w konserwatywne ręce. Pierwszy to raz od istnienia parlamentarnego życia w Austrii wychodzi z Karyntji konserwatywny poseł do Rady państwa. Od roku 1873 zawsze wychodził z wyborów zwycięsko kandydat partji niemiecko-liberalnej. Przy obecnym wyborze wystąpiła do akcyi partja niemiecko-narodowa i wysunęła aż trzech swoich kandydatów: Winklera, Waltera i Kotza. Dopiero w wileń wyboru zgodzono się oddać głosy Winklerowi. Na 146 głosujących otrzymał kandydat konserwatywny Peitler 77 głosów, a reszta 69 głosów padła na kandydata partji niemiecko-narodowej Winklera. W Karyntji południowej z okręgu St. Veit-Wolfsberg został wybrany kandydat niemiecko-narodowy Tschernigg. Zwycięstwo było łatwym, gdyż konserwatyści nie postawili tam wcale własnego kandydata.

Ze sfer, zbliżonych do kancelarza Capriviowego zapewniają, że do osoby zaufanej wyraził on stanowcze życzenie, aby minister skarbu Miquel pozostał w urzędzie. Caprivi sądzi, że w interesie ojczyzny nie należy pozbywać się tak genialnej i pracowitej siły, jak Miquel.

Niektóre dzienniki niemieckie podały wiadomość, jakoby cesarz Wilhelm miał zamiar zarządzić zaniechanie uroczystego obchodu rocznicy bitwy pod Sedanem, która w roku 1870, otwierając wojskom niemieckim drogę na Paryż, rozstrzygnęła właściwie o losach całej kampanji.

Dotychczas nie ma autentycznych danych, z których możnaby wnioskować, czy cesarz niemiecki istotnie myśli podobną powziąć. *Köln. Ztg.* pomieściła w tym przedmiocie następujące uwagi: „Cesarz Wilhelm II nieraz dowiódł, iż zwycięstwa i pełne chwały wspomnienia wielkiej wojny

uważa za drogą i świętą spuścizną, i że jako prawy Niemiec, nie chce uronić z niej ani źdźbła. Nam nie chodzi o przypochlebianie się Francuzom, lecz o pokazanie światu, że my nie mamy dla nich żadnych uczuć nieprzyjaznych, i że nie staramy się wcale rozgoryczać stosunków obu krajów. W tym celu będziemy starannie unikali wszystkiego, coby można tłumaczyć jako pochlebianie nienasyconej miłości własnej Francuzów; a jakkolwiek naród niemiecki nie chce prowokować nikogo, nie może zrzec się swojej uroczystości sędzińskiej, a nie zrzec się, ponieważ w epoce, kiedy uczucia patryotyczne zanikają, musi podnosić i budować ducha swego wspomnieniami wielkich dni, w których przyszła do skutku wywalczona ciężkimi ofiarami jedność ojczyzny“.

Omarwiając obecne polityczne ukształtowanie stosunków bułgarskich, wyraża *Köln. Ztg.* zadowolenie, iż ci, którzy chcieli przeprowadzić dzieło pojednania z Rosyją, zrażeni trudnościami, uczynili obecnie zwrot, który sprowadza ich politykę zagraniczną napowrót na te mniej więcej tory, którymi kroczył Stambułow. W ten sposób znacznie zmniejszyła się obawa eksperymentów, które mogły stać się niebezpiecznymi dla pokoju Europy. Zagraniczne mocarstwa będą mogły odłączyć spokojnie rozój rzeczy w Bułgaryi. Kwestja pojednania z Rosyją nie przedstawiała się nigdy łatwą w praktyce, a teraz stała się znacznie trudniejszą.

Generał-gubernator kijowski, pragnąc nie dopuścić w kraju, powierzonym jego pieczy, żadnej propagandy religijnej poza kościołem urzędowym, chociażby w formie tak niewinnej, jak sprzedawanie Pisma św. przez kolporterów angielskiego Towarzystwa biblijnego, zakazał najsurowiej sprzedaży Pisma św. i innych książek religijnych i polecił władzom policyjnym pociągać kolporterów do odpowiedzialności. Pod pozorem zapobiegania propagandzie sztundy zakaz powyższy dotyka głównie tamtejszych osadników niemieckich, zaspokajających przez tych kolporterów swe duchowo-religijne potrzeby.

Crispi ma z początkiem września udać się na krótki pobyt do kąpiel w Bagnoli, w okolicy Neapolu. Pogłoski o dymisji ministra wojny, generała Mocenni, były przedwczesne i nieuzasadnione.

Z Rzymu donoszą, że rząd włoski porzucił myśl wysyłania zasądzonych anarchistów na wyspy Czerwonego morza. Tak daleka wysyłka okazała się bowiem za kosztowną. Anarchiści będą przeto deportowani na drobne wysepki włoskie.

Bawi obecnie w Rzymie, w sprawach służbowych, zwycięzca z pod Agardat, generał Arimondi. Generał zaprzeczył pogłoskę, jakoby włoskie wojska przy zdobywaniu Kassali miały się dopuszczać okrucieństw i gwałtów. Niewolnicy odzyskiwali wolność, a jeńców pozostawiano przy życiu. Arimondi sądzi, że nie należy obawiać się marszu Mahdiego na Kassalę. Zburzoną jeszcze przez Derwiszów Kassalę Włosi odbudowują teraz.

W Liwornie rzucono przed dwoma dniami bombę do wielkiej rotundy zakładu kąpielowego firmy Pancaldi. Bomba, w kształcie puszki blaszanej, zawierająca w sobie kawałki tłuczono-go szkła, żelaza, gwoździe, i t. p., wybuchła w chwili, gdy w rotundzie bawiło około 300 kobiet. Wadliwa konstrukcja bomby zapobiegła katastrofie. Skończyło się na strasznej panice. Kilkanaście kobiet omdlało, na kilku spaliły się suknie. Jako podejrzanych sprawców tego zamachu aresztowano pewnego kolportera dzienników i pięciu wędrownych muzykantów.

Prezydent rzeszypospolitej francuskiej Casimir-Perier udaje się dnia 19 września pociągiem nadzwyczajnym do Chateaudun, gdzie weźmie udział w bankiecie, danym na jego cześć w ratuszu, a następnie w przedstawieniu galowym w teatrze. Nazajutrz odbędzie przegląd wojska, poczem powróci do Paryża.

Na wczorajszej radzie gabinetowej pod przewodnictwem prezydenta miały być omawiane, z powodu nieobecności p. Dupuy i generała Mercier, sprawy tylko mniejszej wagi, podczas gdy wszystkie ważniejsze kwestje odłożono do walnej rady na dniu 15 września.

W Asnières pod Paryżem zebrali się tych dni członkowie dawnej ligi patryotycznej i stronnictwa Boulanger'a, aby za pośrednictwem pośła Millevoye wręczyć adres, pełen zapewnień sympatyj dla caratu, ambasadowi rosyjskiej...

Francuskie stronnictwo rewolucyjne, korzystając z toczących się obecnie obrad t. z. rad generalnych, przedłożyło im w formie petycji wniosek, aby się oświadczyły za wzniesieniem we Francji pomnika jednemu z najbardziej okrutnych pomocników Danton'a w czasach wielkiej rewolucji, mianowicie

Barrère. I znalazła się w istocie wśród rad generalnych jedna, która użyczyła swego poparcia temu wnioskowi. Mianowicie rada departamentu Puy-de-Dôme oświadczyła, że „jakkolwiek dla braku środków nie może poprzeć tego wniosku czynem, zawsze przeciw gotową jest do uczczenia pamięci wielkich mężów rewolucji.“ Uchwała ta wywołała wielkie oburzenie we Francji i w umiarkowanej prasie republikańskiej. *Journal des Débats* pisze z tego powodu, że w narodzie, któremu dobre imię jest drogiem, nie powinno być takiego wypadku, aby pomocnik kata, zaliczany był przez potomność do rzędu „wielkich mężów.“ *Temps* zaś pisząc o tej sprawie, charakteryzuje Barrère'a, nadmienając, że podczas gdy Danton był tygrysem rewolucji, Barrère był jej hyeną, gdyż pastwił się jak hyena, szczególnie nad umierającymi.

W stolicy francuskiego departamentu du Nord, w Lille, odbyła się ostatniej niedzieli uroczystość odsłonięcia pomnika senatora Testelina, który w r. 1870 wspólnie z generałem Faidherbem zorganizował armię północną. Były minister oświaty Spuller wypowiedział na uroczystości tej mowę polityczną, w której pośrednio bronił takzwanych „nawróconych“ republikańców, mówiąc bowiem o stosunkach Testelina z Gambettą, nadmienił, że obaj oni w całej Francji nawracali na wiarę republikańską i owi „nawróceni“ stali się podwaliną umiarkowanej republiki. Wieczorem na bankiecie Spuller miał także mowę, w której powrócił znowu do tego samego przedmiotu, oraz tłumaczył, co rozumie pod głosem swym wyrażeniem „nowy duch“, z którego nieraz robiono mu zarzut. Otóż wyrażenie to, w jego rozumieniu, nie oznacza bynajmniej reakcyi, lecz sprawiedliwość, tolerancję, zgodę i pokój socyalny. W tym duchu mowa przemawiał zawsze i w tem znaczeniu mówił na pamiętnym posiedzeniu Izby deput. o „nowym duchu“; powodzenie właśnie nakłada na republikańców obowiązek umiarkowania i pobłażania, a „umiarkowana republika“ kierować się powinna nie „wstępną“ polityką, lecz jedynie „polityką praktyczną.“ Obie te mowy byłego ministra przyjęto w Lille nadzwyczaj gorąco.

Chińczycy donoszą znowu o zwycięstwie swem nad Japończykami. Według depeszy z Shangaj do londyńskiego dziennika *Times'a*, miało się powieść Chińczykom, których wspierał korpus koreański w sile 5000 ludzi, zmusić armię japońską do cofnięcia się w kierunku Kai-Song. Japończycy mieli ponieść znaczne straty. — Kai-Song leży o blisko 60 kilometrów na północny zachód od Söul, stolicy Korei i centralnego punktu polityki japońskiej. Japończycy wysadzili na łód niedawno znowu 6000 ludzi w Chemulpo. — Stanowczą walką nie było — jak się zdaje — także i to ostatnie starcie, lecz spodziewać się można walki decydującej już nie długo, ponieważ oddalenie, jakie dzieli jeszcze główne siły obu przeciwników, nawet w Korei, pozbawionej gościńców, przebyte być może w 5 lub 6 dniach.

Tak przedstawia się sytuacja na lądzie, co do morskiej natomiast sceny teatru wschodnio-azyatyckiej wojny, t. j. co do sytuacji w zatoce Petczili, to flota chińska zajmuje wciąż jeszcze bezpieczne stanowisko po za ochronnymi strzałami dwóch potężnych fortów Wei-hai-wei i Luszne-ku, wznoszących się u wstępu do zatoki, przed którą od dawna krąży eskadra japońska, usiłując naprzód zmusić przeciwnika do przyjęcia walnej bitwy. Inną, donioślejszą może i skuteczniejszą część japońskiej akcyi wojennej na morzu odsłania ostatnia depesza *Timesa*. Krążowniki japońskie — jak donosi *Times* — przecinają i zamykają drogę chińskim statkom, przewożącym ładunki ryżu z południowych prowincji. Wiadomość ta jest nadzwyczaj wielkiej wagi. W północnych prowincjach Chin, szczególnie w Petczili i Czantung, zbiory są niewystarczające na potrzeby ludności, która zależną jest zupełnie od dowozu ryżu z południowych Chin. Kiedykolwiek pojawia się brak tego najniezbędniejszego artykułu żywności, w ślad staje widmo głodu, głodu wśród niezliczonych milionów gęstego zaludnienia, z całą grozą rzezi i rozpaczliwego buntu. Na wiosnę 1885 roku, generał Courbet zamknął blokadą w podobny sposób zatokę Petczili, i odciął dowozu ryżu z południa. Obawa głodu była wówczas głównym powodem, który skłonił rząd Państwa Niebieskiego do zawarcia niekorzystnego pokoju, w chwili, kiedy armia chińska, zająwszy Langson, uzyskała znaczną przewagę w Tonkinie. Konsumcya ryżu w Chinach jest tak wielką, że potrzeb jej nie zaspakajają nawet obfite żniwa w południowych prowincjach. Import zagraniczny z Tonkinu i Kochinchiny wynosił w r. 1893 olbrzymią cyfrę 665.000 ton. Jeśli wiadomość, podana przez angielskiego korespondenta z Yokohamy, jest prawdziwą, flota chińska wkrótce zapewne zniewolona będzie do porzucenia biernej pozycyi, jaką dotychczas wytrwale zachowała i zachowuje.

Wiedeń, 31 sierpnia. Najd. Arcyksiążę Albrecht z szefem sztabu generalnego br. Beck i swiatą dziś rano wyjechał na manewry korpusu w Landskronie.

Wiedeń, 31 sierpnia. Sąd powiatowy

w Żabiu rozpoczął czynności urzędowe z dniem 1 listopada.

Budapeszt, 31 sierpnia. Węgierskie Biuro korespondencyjne donosi z Ostrzyhomia: Wiadomość, jakoby ks. prymas Vassary wybierał się w podróż do Rzymu, jest nieprawdziwa. Nie ma powodu do takiej podróży, albowiem w kwestiach kościelno-politycznych nie zachodzą między nim a Watykanem żadne zgola różnice.

Kolouia, 31 sierpnia. Niemiecki wiec katolicki został wczoraj zamknięty.

Katania, 31 sierpnia. Pod Capo Fezzelo zaszła krwawa bójka między rybakami z Augusty i Katanii. Pierwsi rozporządzali 32 barkami a drudzy 22. Prawie wszyscy odnieśli rany, niektórzy ciężkie.

Antwerpia, 31 sierpnia. Międzynarodowy kongres pokoju poruczył swojemu biuro, aby poczynił u rządów europejskich kro-

ki w interesie ukończenia wojny między Chinami i Japonią. Rząd belgijski ofiarował 1500 fr. na potrzeby kongresu a król Leopold wyraził mu drogą telegraficzną swoje sympaty.

Petersburg, 31 sierpnia. Oboje carstwo z następcą tronu, oraz w. księżna Michał Aleksandrowicz i w. księżna Olga Aleksandrowna wczoraj w południe wyjechali z Peterhofu do puszczy Białowieckiej. Towarzyszy carowi lekarz moskiewski Sacharin.

WYSTAWA

Z dziedziny przemysłu.

(x) Stanisław Szczepanowski pisząc w r. 1888 swoją „Nędzę Galicji“ powiedział o wielkim przemyśle u nas: Dostyc wiele mamy fabryk, ażeby pokazać, iż wielki przemysł jest możliwy w Galicji, za mało jednak, ażeby mógł on stanowczo wpłynąć na losy ekonomiczne kraju. — Chociaż od r. 1888 kraj nasz w wielu kierunkach poczynił znakomite postępy, chociaż dzisiaj piszący o stosunkach społecznych i ekonomicznych w naszym kraju nie nazwałby zapewne ogólnego ich stanu „nędzą“ a nie nazwałby nie dla tego, iżbyśmy mieli przemienić się nagle w bogaczy, ale dla tego, że już objawia się w społeczeństwie naszym owa siła przedsięwzięcia i inicjatywy, — owo zrozumienie potrzeby przemysłu i dążność do popierania go, które są pierwszymi warunkami jego rozkwitu: to jednak trudno nie przyznać, iż wielki nasz przemysł nie wyszedł jeszcze z pierwszego okresu swego rozwoju, i że pod tym względem pozostajemy jeszcze bądź co bądź w tyle po za naszymi sąsiadami. Wystawa krajowa dowiodła wprawdzie, iż i pod względem przemysłu jest u nas lepiej, niż często się sądzi i mówi, bo takie fabryki, jak n. p. fabryki Lipińskiego lub Zieleniewskiego, takie browary, cukrownie, destylarnie, tartaki, młyny parowe etc. etc., jakie widzimy bądź w ich modelach, bądź w ich wytworach na placu Wystawy, znalazłyby zasłużone uznanie na Wystawie nawet więcej przemysłowego kraju, jak nasz kraj: to jednak ogólny sąd nie może jeszcze na razie wypaść inaczej, jeżeli sądzić się ma sprawiedliwie.

Tem więcej za to należy nam zwracać uwagę na to, co jest już w kraju naszym: na tych obywateli, którzy są u nas pionierami wielkiego przemysłu i na te zakłady, które misję tę, spełniać im pomagają — i z tego do wychodząc stanowiska zajmujemy się dzisiaj jednym z wystawowych „przedmiotów“ wielkiego przemysłu, mianowicie: „pawilonem okocimskim“.

Pawilon ten zasługuje na uwagę ogółu już ze względu na niezwykłą swą wartość artystyczną. Oko zwiędającego Wystawę, zmęczone licznymi wieżami i wieżeczkami, jakich architekci nie poskąpili nam na wzgórzu Stryjskiem z rozkoszą zatrzymuje się na starogreckiej świątyni (t. j. na pałacyku architektury), i z przyjemnością spoczywa na pobliskim pawilonie okocimskim. Jest to bezsprzecznie jedna z najpiękniejszych budowli na placu Wystawy, w całości i w szczegółach dowodząca wielkiego polotu myśli jej twórcy oraz znakomitego znanstwa klasycznych prawideł architektonicznych. Zbudowana w t. zw. stylu starogreckim t. j. w renesansie niemieckim, pełnym właściwości czysto lokalnych lub pod technieniem polskiej fantazji zaaklimatyzowanych w Gdańsku, — tem słynnym swego czasu na świat cały polskiem mieście piwowarów — przedstawia ona pałacyk, w którym główna, środkowa partya budynku otaczają trzy ryzality. Szczyt głównego ryzalitu ozdabia pełna bogactwa w ogólnym rysunku, i w szczegółach ornamentyka, na którą złożyły się tak zgodne z przeznaczeniem pawilonu a tak artystycznie rozłożone starożytnie dzbany, kielichy, i tym podobne emblematy, pozostające w związku z produkcją i — konsumcją piwa. Z tej samej dziedziny zaczerpnął architekt — a jest nim znakomity architekt krakowski Tomasz Pryliński — także motywy do ozdobienia kaptelów, cokułów czy gzemsów budowli, — a każdy, najdrobniejszy nawet szczegół odznacza się tu godną wielkiego uznania dokładnością i subtelnością w wykonaniu. Takie same wrażenie sprawia także wnętrze pawilonu, do którego dostajemy się po t. zw. wlnych schodach, przez zgrabną loggię. Wnętrze podzielone jest na trzy części. Na tle wielkiej ściany środkowej hali widać dioramę, przedstawiającą browar okocimski; jakkolwiek nie zbyt szczegółowa to robota, — pono dekoratora nadwornego teatru wiedeńskiego Burghardta, — to jednak daje ona dokładny obraz wielkich rozmiarów fabryki

okocimskiej. W lewym przedziale sprzedają świetne „piwo okocimskie“, a cały czysty dochód z tej sprzedaży przeznaczył właściciel browaru p. Götz na cele Wystawy krajowej; w przedziale po stronie prawej natomiast, zapełnionym różnymi przetworami browaru i innych fabryk okocimskich, widzimy także zawieszony na ścianie portret zmarłego w r. zeszłym ojca obecnego właściciela s. p. Jana Götz — dalej fotografie dwóch ufundowanych i zbudowanych przez niego kościołów, oraz widoki browaru w Krakowie i wreszcie tablice statystyczne, dające ciekawy obraz produkcji piwa i humanitarnych urządzeń w fabrykach Goetz. Wieczorem, gdy zapłonęło światło elektryczne, wszystkie sztukaterie, gzemy, ozdoby — całe słowem wewnętrzne urządzenie pawilonu nabiera życia i przedstawia się bardzo wdzięcznie. Cisną się też tu gorliwie i w dzień i wieczór zwolennicy płynu Gambry-nusa....

Czas jednak przejść nam już do samej fabryki. Browar okocimski, założony przez s. p. Jana Goetz w r. 1845, w roku przyszedł obchodzić będzie jubileusz pięćdziesięcioletniego istnienia. Pierwotnie zakrojony na rozmiary zwykłego browaru, z biegiem czasu rozrastał się ciągle, obejmował coraz szerszy zakres działania, zyskiwał coraz szerszy teren zbytu dla swoich wytworów, a równocześnie zlewał na najbliższą i dalszą okolicę coraz donioślejsze dobrodziejstwa niemal, przyczyniając się tem samem pośrednio do rozwoju dobrobytu w kraju naszym. W r. 1860 posiada już zakład motor parowy, a tymczasem wykształcił także robotników, wziętych z ludności miejscowej, na pracowników dzielnych i zręcznych. Zwolna przybywają do browaru nowe fabryki i łączą się z pierwotnym zakładem, jak fabryka octu, fabryka krochmalu, drożdży prasowanych, gorzelnia, młyn parowy, a w końcu i cegielnia. Okocim, mała dawniej, typowa wieś miasteczka galicyjska, pod ożywym wpływem dużej fabryki, przeistoczył się teraz w miasteczko fabryczne, zamożne i schludne. A podczas, gdy w r. 1846 produkcja browaru okocimskiego wynosiła zaledwie 4580 wiader, to w r. z. (1893), — jak wskazują zawieszona w pawilonie tablice statystyczne — doszła ona już do poważnej cyfry 123.000 hektolitrow piwa.

Dzięki utworzonemu w ostatnich czasach połączeniu kolejowemu Słotwina-Okocim, transport piwa okocimskiego może teraz odbywać się o wiele łatwiej i piwo to w istocie nie tylko w całym kraju naszym, cieszy się zasłużoną opinią, lecz uzyskało także pole zbytu i poza granicami kraju, znaczna bowiem część rocznej produkcji podąża do Bukowiny, na Węgry, na Morawię, do Śląska, do Królestwa, nawet do Prus — Argentyny i Australii. Browar okocimski jest też największym z wszystkich browarów w Galicji, na Morawii i na Śląsku, a w szeregu 1695 browarów całej Austrii, z roczną ogólną produkcją 16,233.000 hktl., zajmuje on 20 te miejsce. Prócz licznych też odzacczeń, uzyskanych na zagranicznych nawet wystawach, browar okocimski, który zużywa najlepsze materiały do wyrobu piwa i posiada najnowsze i najbardziej postępowe urządzenia, również i na niedawnej międzynarodowej wystawie artykułów żywności w Wiedniu, zdobył sobie złoty medal.

Jeżeli jednak browar okocimski w przemyśle naszego kraju i w całej sumie starań około podniesienia dobrobytu Galicji poczesne zajmuje miejsce, i niemal odegrał lub odgrywa rolę, to nie może być także obojętną postacią dzielnego, pełnego inicjatywy i wytrwałości przemysłowca, którego zabiegi zakład ten stworzyły. Zmarły w roku zeszłym s. p. Jan Goetz jest w pewnym kierunku nawet typem, może i u nas w kraju nie rzadkim, ale zwłaszcza już w Królestwie często się pojawiającym, typem Niemca, który osiadłszy w kraju, założywszy tu i gniazdo rodzinne i zakład, dający nie tylko jemu sposób utrzymania, ale i krajowi przysparzający wielkich korzyści, aklimatyzuje się zupełnie, przestaje być obcym przybyszem, wchodzi w związki rodzinne z Polakami, przywiązuje się szczególnie do społeczeństwa i kraju, przyczyniając temu społeczeństwu i temu krajowi nieo-

uiony ów pierwiostek przedsiębiorczości, ruchliwości, wielkiej pracy, na którego zbytek uskarżać się nie możemy. Potomek mieszczańskiej rodziny niemieckiej z Sigmaringen, krewny głównego piwowara szwechackiego Drehera, u którego nauczył się też biegłości w kierowaniu zakładem, przybywa s. p. Jan Goetz w 30 roku życia do kraju, osiada w Okocimiu, zakłada swój browar, — inicjatywa, przedsiębiorczość i praca, powiększa go i stawia na wysokim stopniu rozwoju, tworzy jak najbardziej humanitarne urządzenia dla robotników i urzędników swych, troszczy się o wychowanie i wykształcenie ludu; funduje kościoły, zakłada szkoły i szpitale, nie daje się nikomu wyprzedzić w pracy obywatelskiej, a pełen także ofiarności dla celów narodowych, wychowuje wreszcie dzieci na wzorowych Polaków. Opinia społeczeństwa potrafiła ocenić tego męża, któremu i Monarcha i Papież nie poszczędzili odznaczeń. Gdy umarł, powszechny smutek towarzyszył jego zwłokom na wieczny spoczynek a życzliwość i sympatya dla niego przeniosły się na dzisiejszego właściciela Okocima, syna zmarłego, również Jana, który kierując wszystkimi zakładami w Okocimiu, oraz browarami w Słotwinie i Krakowie, używa zarazem wielkiej sławy, jako postępowy gospodarz rolny, jako znakomity hodowca bydła i dzielny obywatel kraju.

Tak więc pawilon okocimski w istocie z wielu względów zasługuje na u agę.

JE. hr. Schönborn na Wystawie.

JE. P. Minister sprawiedliwości hr. Schönborn przyjechał dziś na Wystawę o godzinie 10 zrana w towarzystwie prezesa Wystawy ks. Adama Sapiehy. U bramy wystawowej powitali P. Ministra członkowie prezydium: Stanisław hr. Badeni, August Gorayski, dyrektor Marchwicki i sekretarz Zieliński. P. Minister skierował się z całym towarzystwem wprost na terasę przed pałacem sztuki i oglądał panoramę Lwowa. Hr. Schönborn kilkakrotnie wyraził zachwyt jakiego doznał pod wpływem pięknego widoku, mimo, że dość gęsta mgła, ujęła znacznie tego powabu i uroku, jaki każdemu obrazowi nadaje pełne słoneczne światło dzienne. To też P. Minister wyraził szczere ubolewanie z powodu chmurnego i mglistego poranku. Dodamy, że rozejrzawszy się w widoku okolicy, prosił P. Minister przedewszystkiem, ażeby mu pokazano kopiec Unii lubelskiej, który wznosił — jak się P. Minister wyraził — „nasz szanowny prezydent Smolka“.

Z terasy udał się P. Minister do Pałacu sztuki, gdzie dostojnego gościa powitał i oprowadzał p. Władysław Łoziński, gospodarz tego przybytku.

Następnie przeszedł P. Minister do mauzoleum Matejkowskiego, a zamtąd udał się do panoramy bitwy racławickiej, dokąd przybyli też wkrótce p. Antoni hr. Wodzicki, i radca sekcyjny w Ministerstwie sprawiedliwości p. Fr. Zenker.

O godzinie 1 w południe zaprosił p. Stan. hr. Badeni P. Ministra na śniadanie. Podano je w restauracji francuskiej.

W śniadaniu wzięli udział, oprócz Pana Ministra i Stanisława hr. Badeniego następujący zaproszeni: JE. ks. Adam Sapieha, JE. bar. Simonowicz, August Gorayski, dr. Tchorznicki, Władysław Łoziński, dyrektor dr. Marchwicki, Adam Jędrzejowicz, Antoni hr. Wodzicki, radca sekcyjny Zenker i sekretarz Zieliński.

Kroniczka wystawowa.

W tych dniach wyjdzie drugie wydanie ogólnego katalogu, które zawierać będzie 40 arkuszy druku prócz inseratów. Treść katalogu jest następująca: Wstęp pióra dr. W. Lewickiego, podaje daty statystyczne o rolnictwie, przemyśle i bankach Towarzystw zaliczkowych etc. Następuje katalog: — przedmioty są ułożone najpierw podług grup a potem podług pawilonów. Dalej idzie abecadłowy spis wystawców.

Głębokie wiercenie na placu Wystawy dosięgło 354 m.

Na tombolę, która odbędzie się w niedzielę, nabyto mnóstwo nowych wspaniałych fantów, a między innymi: wózki dziecięce, olbrzymia lalka gadająca, 5 deszczochronów etc., a także dwa duże pierniki wystawowe, ofiarowane przez cukiernika tutejszego p. F. Staffa.

Dzisiaj.

Mglisty poranek i powietrze dżdżyste nie wpłynęły szczególnie zrana na frekwencję na placu. Powinno być inaczej. Naturalnym bowiem biegiem rzeczy, gdy już tylko kilka tygodni oddziela nas od zamknięcia Wystawy, spieszy każdy, ażeby przybyć do Lwowa i Wystawę zobaczyć. Nadto panuje w mieście większy obecnie ruch z powodu zapisów młodzieży do szkół i rodzice, odwołując swe pociechy do Lwowa, korzystają ze sposobności, ażeby podążyć na Wystawę. Więc „rojno“ powinno być dzisiaj na Wystawie. Niestety, aura niełaskawa.

Mimo to jednak, w pawilonach ruch publiczności znaczny. W chwili, gdy to piszemy, niebo okazuje piękną tendencję zrzucenia z siebie grubych pokładów chmur i mgły — i może... może doczekamy się wkrótce tak upragnionej pogody.

Znaczniejszych gremialnych wycieczek nie ma na Wystawie żadnych. Natomiast nadpływały zapowiedzi na dni najbliższe, a mianowicie: na 1 września wycieczka włościan z Białej, na 2 września włościan (70) z Żywca i 60 członków „Gwiazdy“ ze Stryja. Dnia 4-go września przybędzie 350 osób z Mielca.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń 31 sierpnia 1894, godzina 10 minut 30. Akcje kredytowe 370 65, Akcje kolei państwowej 358 35, Akcje tytoniowe 220 75, Anglo-austryackie 170 10, Unionbank —, Akcje kolei Karola Ludwika —, Południowa 114 75. Renta papierowa —, akcje banku dla krajów koronnych 262 90, 4-prc. listy zast. banku krajowego 96 50, 4-prc. pożyczka krajowa z roku 1893 95 50, Napoleondor —, Rubel papierowy —, 4-prc. węgierska renta złota —, za 100 marek 61 —. Usposobienie spokojne.

Wiedeń, 31 sierpnia 1894 r. godz. 2 minut —. Alpejskie Towarzystwo górnicze 89 50, Węgierskie akcje kredytowe 465 —, Akcje anglo-austryackie 170 25, Akcje banku Union 274 25, Akcje kolei Karola Ludwika 216 85, Akcje kolei Północnej 322 —, Akcje kolei Południowej 114 75, Losy tureckie 67 20, Akcje kolei państwowej 359 25, Akcje kolei Lwowsko-Ożerniowieckiej 280 50, Akcje kolei węgierskiej Północno-wschodniej 96 25, Wiedeńskie losy komunalne 172 75, Akcje tytoniowe 220 75, Węgierskie obligacje indemnizacyjne 95 50, Akcje kolei Elbetal 269 50, Akcje banku dla krajów koronnych 262 80, 4-prc. węgierska renta złota 121 85, Akcje banku związkowego 140 60, Rubel papierowy 1 33 75, Węgierska renta papierowa 96 18, Usposobienie silne.

Giełda zagraniczna, dnia 30 sierpnia 1894 r., godzina 5 minut —. Paryż: 3-prc. renta 103 77, lombardy —. Usposobienie —. Berlin: Rubla rosyjskie 219 10, Akcje kredytowe 223 75, Polskie listy zastawne 68 80, Papiery galicyjskie 104 75, Rosyjsko wschodnia 4-prc. pożyczka przyjęcie pro ultimo 64 —, Austryackie banknoty 164 —. Usposobienie —.

Ruch pociągów kolejowych

ważny od 1 maja 1894 r. według czasu środkowo-europejskiego.

Do Lwowa przychodzą:	Pociągi pospieszne		Pociągi osobowe		Ze Lwowa odchodzi:	Pociągi pospieszne		Pociągi osobowe	
	z	do	z	do		z	do	z	do
Z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia)	2:32	5:25	9:00	6:10	9:00	2:24	10:10	4:50	10:35
Z Warszawy	—	5:25	9:00	6:10	9:00	—	10:10	4:50	6:55
Z Muszyny - Krynicy przez Tarnów (tylko od 1/2 do włącznie 21/2)	—	—	9:00	—	—	—	10:10	—	6:55
Z Muszyny-Krynicy i Chabówki p. Tarnów	—	—	—	—	9:00	—	—	—	—
Z Muszyny - Krynicy przez Tarnów lub Rzeszów (tylko od 25/2 do włącznie 15/2)	—	5:25	—	—	—	—	—	4:50	—
Z Muszyny-Krynicy p. Stryj	—	—	8:34	12:10	—	—	—	—	7:10
Z Nadbrzezia i Tarnobrzęga	—	—	—	6:10	—	—	10:10	4:50	—
Z Podwoleczysk i Brodów (na dw. główny)	2:12	9:29	9:10	5:45	—	6:08	2:44	9:40	10:20
Z Podwoleczysk i Brodów (na dw. Podzam.)	1:58	9:13	8:45	5:19	—	6:22	2:55	10:04	10:47
Z Suczawy	9:40	—	7:37	12:27	6:35	6:15	—	10:15	2:55
Z Kimpolunga	9:40	—	7:37	—	—	—	—	—	2:55
Z Radowice	9:40	—	7:37	—	6:35	6:15	—	—	—
Z Berhometu n. S. i Czudyna	9:40	—	—	—	—	6:15	—	—	10:30
Z Nowosielicy	9:40	—	—	—	6:35	6:15	—	—	10:30
Ze Słobody rungurskiej kopalni	9:40	—	—	—	6:35	6:15	—	—	10:30
Z Husiatyna przez Haliż	9:40	—	7:37	—	—	6:15	—	—	10:30
Z Czortkowa przez Haliż	—	—	—	12:27	—	6:15	—	—	2:55
Z Bełzca Sokala, Jaros. Ze Sokala	—	—	—	4:45	—	6:15	—	9:20	6:45
Z Ławocznego (Pasztu Miszkolea, Szerencsa, Munkasca, Chyrowa i Stanisławowa przez Stryj)	—	—	8:34	12:10	—	—	—	9:40	7:10
Ze Skolego, Chyrowa, Stanisławowa i Borysławia przez Stryj	—	—	—	—	—	—	—	9:50	7:10
Ze Skolego i Stryja	—	—	—	8:47	—	—	—	—	3:05

U W A G A.

Godziny drukowane grubymi czcionkami oznaczają porę nocną od godziny 6 wieczór do godziny 5 min. 59 rano.

Czas średnio-europejski różni się od czasu lwowskiego o 36 min.; 12:00 czasu środkowo-europejskiego = 12:36 czasu lwowskiego.

W biurze informacyjnym c. k. austr. kolei państwowych we Wiedniu (I. Johannesgasse 29), jakoteż w biurze informacyjnym c. k. austriackich kolei państwowych we Lwowie (ulica Trzeciego Maja 1. 3 Hotel Imperial) sprzedaż biletów strefowych, okrężnych, dowolnie zastawialnych zeszytów do jazdy, taryf i rozkładów jazdy w formie książkowej. Informacje w sprawach taryfowych i przewozowych.

Nadesłane.

Specjalista chorób gardła, nosa i płuc dr. Kazimierz Trzcieniecki

ul. Kopernika 1. 14. II. piętro, b. sekundaryusz i lekarz na klinice laryngologicznej i wewnętrznej profesora Schröttera we Wiedniu po pięcioletnich studiach specjalnych. Ordynuje od godziny 11-12 przed południem i od 3-5 popołudniu. Dla ubogich bezpłatnie.

Wstęp wolny na Wystawę krajową ma każdy, kto kupi w kasie Wystawy los za 1 zł. w. a. 949

Wystawy i Muzea.

Nieustająca wystawa zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych,

przy placu św. Ducha 1. 10, I. piętro, jest otwarta codziennie od godziny 10 rano do godz. 5 po południu. — Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dni powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

Muzeum im. Dzieduszyckich przy ulicy Teatralnej 1. 18, otwarte dla publiczności w święta i niedziele od godziny 10 do 11 przed południem, we środy i soboty od godziny 11 do 3. Wstęp wolny.

Muzeum przemysłowe miejskie otwarte codziennie (z wyjątkiem poniedziałków) od 9 rano do 3 popołudniu (w niedziele i święta od godziny 10 do 1). Biblioteka muzealna otwarta codziennie od godziny 11 do 3, w niedziele i święta od godziny 10 do 1. Wstęp w dni powszednie 20 ct., w niedziele wolny.

Muzeum imienia Lubomirskich otwarte codziennie od godziny 9 rano do 1 z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych, we wtorki zaś i piątki od godziny 3 do 5 po południu.

Zakład narodowy im. Ossolińskich. Biblioteka otwarta codziennie od godziny 9 do 2 z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych. Gabinet monet i medali polskich otwarty jest dla zwiedzających codziennie w godzinach urzędowych, a nadto we wtorki i piątki także od godziny 3 do 5 po południu.

Cennik lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, d. 30 sierpnia 1894.

1. Akcje za sztukę.	
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	216 50 219 50
Kol. lwow.-czern.-jas. po 200 zł. w. a.	279 — 282 —
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.	410 — 420 —
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	— — 215 —
2. List. zast. za 100 zł.	
Banku hipot. 5 pr. w. a. w 40 l.	101 10 101 80
" 5 pr. w. a.	— — — —
wylosowane z 10 pr. premija	109 80 110 50
Banku hipot. 4 1/2 pr. los. w 50 l.	100 — 100 70
Banku kraj. 4 1/2 pr. w. a. los. w 51 l.	100 10 100 80
" 4 1/2 pr. w. a. w 57 l.	96 50 97 20
Tow. kred. galic. ziem. 4 pr. w. a. l. emisji.	97 70 98 40
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. w. a. los w 41 1/2 lat	97 50 98 20
4 pr. w. a. los. w 52 l.	96 50 97 20
4 1/2 pr. w. a. los. w 56 l.	— — — —
3. Listy dłużne za 100 zł.	
Gal. zakł. kred. włoś. w likwidacji (daw. 5 pr.) 2 1/2 pr. w. a.	— — — —
Ogól. rol. kred. Zakład dla G i B. w likw. 6 r. w. a. los. w 15 lat	— — — —
4. Oblig. za 100 zł.	
Indemnit. gal. 5 pr. m. k.	— — — —
Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a.	96 50 97 20
Bukow. fund. propin. 5 pr. w. a.	101 50 102 20
Komunalne Banku kraj. 5 1/2 II. em.	102 20 102 90
Pożyczki kr. 6 pr. w. a.	105 — — —
Pożyczki kr. 4 1/2 pr. w. a.	100 — 100 70
" 4 1/2 koronowej	96 — 96 70
Losy miasta Krakowa	25 — 27 —
" Stanisławowa	43 — 45 —
5. Monety.	
Dukat cesarski	5 85 5 95
Napoléondor	9 85 9 95
Półimperyal	10 15 — —
Rubel rosyjski srebrny	1 33. 1 35 —
papierowy	1 33 1/2 1 34 1/2
100 marek niemieckich	60 70 61 30

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 29 sierpnia 1894.

Dług państwa.	
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	98.50 98.70
lut-y-sierpień	98.50 98.70
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	98.55 98.75
kwiecień-październik	98.55 98.75
Losy z roku 1854 po 250 zł. m. k. 4 pr.	148.50 149.50
" 1860 po 500 zł. w. a. 5 pr.	146.25 146.75
" 1860 po 100 zł. 5 pr.	154.50 155.50
" 1864 po 100 zł.	196 — 197 —
" 1864 po 50 zł.	196 — 197 —
Renty Com. po 42 litr. austr.	— — — —
Listy zast. domon. państw. po 120 zł. pr.	161 — 162 —
Austr. renta zł. wolna od podat. 4 pr.	123.40 123.60
Renta papierowa 5 pr. z r. 1861	97.90 98.10
2. Obligacje indam. 5 pr. (za zł. m. k.)	
Bukowiny	— — — —
Galicyi	— — — —
Niższej Austrii	109.75 110.75
Siedmiogrodu	— — — —
Węgier za 100 zł. w. a. 4 pr.	95.50 96.50
3. Akcje.	
Bank Anglo aust. 200 zł. emit. zł.	170 — 170.80
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	370 — 371 —
Niższ.-aust. hip. eskont. po 500 zł.	748 — 750 —
Gal. banku hip. po 200 zł.	— — — —
Gal. banku d. han. i prz. a. z. 200 wpl. 40 pr.	— — — —
Gal. zakł. kred. ziem. a 200 zł.	— — — —
Bank dla krajów koronowych a 200 zł.	261.25 262.25
Bank austro-węgierski a 600 zł.	1021. — 1022. —
Kol. Albrechta 300 zł. w srebrze	— — — —
Austr. Tow. żegl. par. dnu. po 500 zł. mk.	446 — 450 —
Kol. Cesarz. Elżbiety po 200 zł. mk.	— — — —
Kol. Rzeszów-Tarn. (w. a.) a 200 zł.	— — — —

Północna kolej po 1000 zł. m. k.	
3210 — 3230 —	
Kol. Kar. Ludw. po 209 zł. m. k.	— — — —
Lwów-Czer. kol. l. po 200 zł. a. w.	280.50 281 —
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. a. w.	— — — —
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	203 — 203 25
I. kol. węg. gal. a 300 zł. w srebrze	205.50 206 —
4. Listy zastawne losowane.	
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	— — — —
Powsz. austr. zakł. kr. ziem. 4 pr. w złocie w 50 l.	123.75 124.75
Powsz. austr. zakł. kr. ziem. 4 pr. a. w. w 50 l.	98.80 99.40
" " " " 3 pr. " " " " " " " " " " " "	115.75 116.50
Gal. zak. kr. ziem. krak. los. w 18 l. 6 pr.	— — — —
" " " " " " w 20 l. 7 pr.	— — — —
" " " " " " w 36 l. 6 pr.	102.50 103.50
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 pr. wyl. wyl.	96.75 97.75
" " " " " " po 4 1/2 pr. w	97.75 98.25
" " " " " " 52 latach zwrotne	96.25 98.75
Banku kraj. 4 1/2 pr. w. a. los. w 51 1/2 l.	100 — 100.50
Oblig. komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. l. emisji	— — — —
Gal. banku hip. 5 pr. w 40 l. wyl.	102.50 103.50
Banku aust. węg. 4 1/2 pr.	101.50 100.50
Węg. Zakł. kred. ziem. akc. w 39 l. wyl. po 5 pr.	106 — 100.80
" " " " wyl. 4 1/2 pr.	101 — 101.40
" " " " w 41 l. wyl.	98 — 98.50
po 4 pr.	— — — —
5. Obligacje z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)	
Kolej Albrechta a 300 zł. 5 pr. a. w.	— — — —
Tow. kol. żel. Rzeszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 pr. w srebrze	— — — —
Kol. północna po 100 zł. em. 1886 4 1/2	99.80 100.50
po 100 zł. " 1877 " "	100 — 100.90
Kol. gal. Kar. Lud. emisja z r. 1881 po 300 zł. 4 1/2 pr.	— — — —
doitto (Jarosław-Sokala)	— — — —

Kol. Gal. Lwów-Czer.-Jas. emisja a 300 zł. 4 pr. w srebrze z r. 1884	
88.60 89.60	
z r. 1884	95.40 96.40
z r. 1866	— — — —
z r. 1872	— — — —
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w sr.	105.25 106.25
Węg. regulacja Cisy po 100 zł. 4 pr.	142 — 143 —
6. Losy.	
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. a. w.	198.50 199.50
Clarego po 40 zł. m. k.	57 — 58 —
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	140 — 141 —
Koglewicha po 10 zł. m. k.	— — — —
Losy miasta Krakowa po 20 zł. a. w.	26.75 27.75
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	24.50 25.50
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. a. w.	60 — 61 —
Półfięgo po 40 zł. m. k.	59 — 60 —
Czerwon. kryzys aust. Tow. po 10 zł. węg. po 5 zł.	12 — 12.60
Fundacja szpitala Arcyk. Rudolfa po 10 zł. a. w.	— — — —
Salna po 40 zł. m. k.	69 — 69.70
St. Genois po 40 zł. m. k.	71.25 71.50
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. a. w.)	46 — 48 —
Pożyczki Tryestu po 100 zł. m. k.	143 — 145 —
" " " " po 50 zł. a. w.	70.25 72.25
Waldsteina po 20 zł. m. k.	51 — 53 —
Windischgratza po 20 zł. m. k.	— — — —
7. Wokale (za 3 miesiące)	
Augsburg na 100 w. p. n.	— — — —
Berlin za 100 marek w. p. n.	— — — —
Frankfurt za 100 marek w. p. n.	— — — —
Hamburg za 100 marek w. p. n.	— — — —
Londyn za ft. ast.	124.30 124.70
Paryż za 100 fr.	49.35 49.40 —
Kurs złota	
Dukat cesarski mon.	5.91 5.93 —
" pełnej wagi	5.90 5.92 —
Korona	— — — —
20-frankówka	9.88.5 — 9.89.5 —
Rosyjski półimperyal	— — — —
Tsar zwiazkowy	— — — —
Srebro	— — — —

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacje.

L. 13376 (5723 1-3)
C. k. Sąd obwodowy w Stanisławowie podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że celem zaspokojenia pretensyi c. k. uprz. gal. akc. banku hipotecznego we Lwowie a to:
a) 1056 zł. jako 22 w dniu 1 marca 1893 zapadłej raty pożyczki 3000 zł. z 6 pr. zwłoki od 1 marca 1893 aż do zapłaty bieżącymi i 1 pr. prowizya w kwocie 10 zł. 56 ct.
b) 1056 zł. jako 23 w dniu 1 września 1893 zapadłej raty powyższej pożyczki z 6 pr. zwłoki od 1 września 1893 aż do zapłaty bieżącymi i kwota 10 zł. 56 ct. tytułem 1 pr. prowizyi, wreszcie
c) 1056 zł. jako 24 w dniu 1 marca 1894 zapadłej raty powyższej pożyczki z 6 pr. zwłoki od 1 marca 1894 aż do zapłaty bieżącymi, oraz kosztów egzekucyjnych w kwocie 25 zł. 74 ct. odbędzie się w dniach 18 października 1894 i 15 listopada 1894, każdym razem o godzinie 10 rano w tusa-dymem biurze III. publiczna przymusowa sprzedaż dóbr Targowica polna wyk. hip. l. 430 księgi gruntowej dla większych posia-

dłości Zofii z ksiąg Jabłonowskich Gądomskiej własnych.
Cenę wywołania stanowi wartość przy udzielaniu pożyczki bankowej w kwocie 87060 zł. przyjęta, a wadyum wynosi 8706 zł. w. a.
Resztę warunków i wyciąg hipoteczny można w tusa-dymem rejestraturze przejrzeć.
Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest adw. dr. Lorsch, a jego zastępcą adw. dr. Buczyński, obaj w Stanisławowie.
Stanisławów, 28 lipca 1894.

L. 15891 (5590 1-3)
C. k. Sąd obwodowy Tarnowski podaje do wiadomości, że na zaspokojenie wierzytelności Banku krajowego król. Galicyi i Lodomeryi z Wielkim Ks. Krakowskiem w kwotach 529 zł. 3 ct., 523 zł. 82 ct., 15049 zł. 21 ct., 62 zł. 22 ct. i 1770 zł. 50 ct. a. w. z należnościami dodatkowymi dozwoloną została sprzedaż egzekucyjna realności pod lk. 127 w Tarnowie na Zabłociu położonej wyk. hip. l. 35 ks. gr. tejże gminy objętej do Ignacego Chylewskiego należącej, stanowiącej fabrykę maszyna rolniczych
Sprzedaż odbędzie się przez licytację publiczną w sądzie tym w dwóch terminach a mianowicie w dniu 26 października 1894 i w dniu 26 listopada 1894 każdym razem o

godzinie 10 przed południem.
Cenę wywołania stanowić będzie wartość przyjęta przy pożyczce bankowej w kwocie 38000 zł. poniżej której w terminie pierwszym dobra sprzedane nie będą
W drugim terminie nastąpi sprzedaż za jakąkolwiek najwyższą ofiarowaną cenę.
Wadyum przy licytacji złożyć się mające wynosi 3800 zł. a. w.
Resztę warunków, wyciąg hipoteczny i akt opisania przynależności przejrzeć można w rejestraturze c. k. sądu obwodowego Tarnów, 16 sierpnia 1894.

L. 9293 (5438 1-3)
C. k. Sąd powiatowy w Rohatynie ogłasza, że przeprowadzi w swe z-budowaniu, przymusowa publiczną sprzedaż realności lk. 48 w Dohowie wedla wyk. hip. nr. 264 tejże gminy dłużniczki Krystyny Muzyka ur. Zapotocznej własnej, na zaspokojenie wierzytelności Tańki ze Zapotocznych Urszula w kwocie 20 zł. dnia 17 października 1894 i dnia 21 listopada 1894 godzinę 10 rano, na pierwszym terminie za lub wyżej ceny szacunkowej 98 zł., na drugim zaś i poniżej takowej
Wadyum wynosi 9 zł. 80 ct.
Resztę warunków, wyciąg hipoteczny,

akt oceny można przejrzeć w sądzie.
Kuratorem nieznanych wierzycieli ustanowiony Kazimierz Abgarowicz.
C. k. Sąd powiatowy.
Rohatyn, 1 sierpnia 1894.

L. 2728 (5614 1-3)
C. k. Sąd powiatowy w Kałuszu ogłasza, że celem zaspokojenia sumy 64 zł. a. w. z pn. odbędzie się na rzecz Towarzystwa zaliczkowego w Kałuszu w tutejszym sądzie sprzedaż posiadłości whl. 239 gminy Kamień objętej dłużnika Jakowa Tretiaka i połowy posiadłości whl. 125 gm. Kamień objętej dłużnika Stefana Luleczak własnej na dniu 17 października 1894 i 21 listopada 1894 każdym razem o godzinie 10 rano.
Wadyum wynosi 10 pr. ceny szacunkowej.
Wyciąg hipoteczny, akt oceny i resztę warunków można przejrzeć w rejestraturze sądowej.
Kuratorem wierzycieli ustanowiony adw. dr. Bernard Wittlin z Kałusza.
C. k. Sąd powiatowy.
Kałusz, 20 maja 1894.

- L. 4497 (5315 3-3)
Sąd Kęcki odbędzie egzekucyjną sprzedaż realności w Bulowicach pod nk. i lwh. 35 tudzież realności nk. i lwh. 992 w Bulowicach Antoniego Kobielsa własnych na pokrycie pretensyi Szymona Pelzmana w kwocie 157 zł. z pn. w sądzie w dwóch terminach w dniach 12 października i 13 listopada 1894 każdym razem o godzinie 10 rano, na drugim terminie niżej ceny wywołania, co do pierwszej realności w kwocie 217 zł., co do drugiej realności w kwocie 25 zł. 20 ct.
Kuratorem dla niewiadomych wierzycieli i interesowanych ustanowiono Juliana Sporna notaryusza z Kęt, dla wiadomego z miejsca pobytu Edmunda br. Lariacha zaś Franciszka Bichterlego z Bulowic.
Ekstrakt tabularny, akt oszacowania i warunki licytacyjne można w sądzie przejrzeć. Kęty, 26 lipca 1894.
- L. 11087 (5464 3-3)
C. k. Sąd obwodowy w Stanisławowie dozwala celem wydobycia sumy 256 zł. z pn. i 256 zł. z pn. na rzecz c. k. uprz. galicyjskiego akcyjnego Banku hipotecznego we Lwowie przymusową publiczną sprzedaż dóbr Załukiew, Nielepiec Dawida Weitzla własnych wyk. hip. l. 121 ks. gr. dla większych posiadłości prowadzonej przy c. k. sądzie obwodowym w Stanisławowie prowadzonej objętych i w tym celu wyznacza dwa terminy na dzień 16 października 1894 i na dzień 22 listopada 1894 każdym razem o godzinie 10 przed południem w biurze nr. 1.
Cena wywołania wynosi 2050 zł. w. a. Wadyum wynosi 2050 zł. w. a.
Na pierwszym terminie nastąpi sprzedaż tylko za lub wyżej ceny wywołania, na drugim zaś terminie także poniżej ceny wywołania.
Blizsze warunki przejrzeć można w registraturze.
Stanisławów, 21 lipca 1894.
- L. 990 (5659 3-3)
C. k. Sąd powiatowy Rożniatowski rozpisuje na 24 września i 18 października 1894 każdym razem o godzinie rano w sądzie w sprawie egzekucyjnej Malwiny Topolnickiej przeciw Iwanowi Stefaniszynowi pto 710 zł. przymusową publiczną sprzedaż realności pod lk. 32 w Lecówce ciału hipotecznego nie stanowiącej dłużnika własnej na 155 zł. ocenionej.
Cena wywołania 155 zł.
Wadyum 15 zł. 50 ct.
Akt ocenienia i dalsze warunki sprzedaży można w registraturze sądu przejrzeć.
Kuratorem wierzycieli niewiadomych ustanowiony Mikołaj Byłków gospodarz w Lecówce poczta Perehińskie.
Rożniatów, 30 czerwca 1894.
- L. 7793 (5657 3-3)
W celu wydobycia na rzecz Rolisława Staneka sumy 1000 zł. z pn. odbędzie się w tut. sądzie egzekucyjna publiczna sprzedaż realności whl. 13 ks. gr. gminy Żędowice objętej do Eisika Eisena należącej na 2844 zł. ocenionej, na dniu 28 września 1894 i 29 października 1894 każdym razem o 10 godzinie z rana z tem, że na pierwszym terminie sprzedaż tylko powyżej lub za cenę szacunkową, na drugim także poniżej takiej nastąpi.
Wadyum wynosi 10 pre. ceny szacunkowej.
Resztę warunków można w tusądowej registraturze przejrzeć.
Kuratorem wierzycieli jest pan Antoni Harasiewicz w Przemyślanach.
Z c. k. Sądu powiatowego.
Przemyślany, 9 sierpnia 1894.
- L. 4724 (5658 3-3)
C. k. Sąd powiatowy w Ropczycach ogłasza, że na zaspokojenie wierzytelności Stanisława Szwantowskiego w kwocie 50 zł. wa. z pn. odbędzie się w dniu 8 października 1894 i w dniu 12 listopada 1894 każdym razem o godz. 10 rano egzekucyjna sprzedaż realności, wyk. hipot. l. 59 ks. gr. gm. Szkodna objętej, dłużnika Wojciecha Dutki własnej.
Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 1135 zł.
Wadyum 114 zł.
Ropczyce, 30 czerwca 1894.
- L. 9673 (5628 3-3)
W sprawie Zakładu kredytowego włościańskiego przeciw Stefanowi Winińskiemu pto 8 rat po 6 zł. z pn. odbędzie się relucytacja przymusowa realności wyk. hip. l. 898 ks. gr. dla gminy Jasienów polny objętej na dniu 14 października 1894 o godzinie 9 rana za jakąkolwiek cenę.
Wartość 150 zł.
Wadyum 7 zł. 5 ct.
Resztę warunków przejrzeć można w tus. registraturze.
C. k. Sąd powiatowy.
Horodenka, 6 lipca 1894.
- L. 5791 (5675 2-3)
Celem zaspokojenia wierzytelności spadkobierców Jakóba Steinera w kwocie 48 zł. 6 ct. z pn. odbędzie się w tut. sądzie na dniu 28 września i 29 października 1894 każdym razem o godz. 10 przed południem egzekucyjna licytacyjna sprzedaż połowy realności pod lkons. 271 lwh. 271 w Oświęcimie położonej na imię Nani Baderowej zain tabulowanej.
Cena szacunkowa 287 zł. 50 ct.
Wadyum 29 zł.
Reszta warunków licytacyjnych w tut. rejestraturze do przejżenia.
C. k. Sąd powiatowy.
Oświęcim, 28 maja 1894.
- L. 913 (5674 2-3)
W tutejszym sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano w dniach 11 października 1894 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 13 listopada 1894 nawet poniżej takiej licytacja realności wyk. hip. 10 i 11 księgi gruntowej gminy Żurawina objętej Mikołaja i Iwana Harbutiaków własnej, na rzecz Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacji, celem zaspokojenia resztującej należności 23 zł. 48 ct. z pn.
Cena wywołania 1498 zł.
Wadyum 149 zł. 80 ct. w. a.
Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tusąd. registraturze.
Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu i dla wierzycieli hipotecznych ustanawia się kuratorem Andrzeja Pawlisza c. k. notaryusza w Lutowiskach.
C. k. Sąd powiatowy.
Lutowiska, 27 marca 1894.
- L. 7287 (5673 2-3)
C. k. Sąd powiatowy w Kałuszu ogłasza, że celem zaspokojenia sumy 24 zł. z pn. odbędzie się na rzecz kasy pożyczkowej miasta Kałusza w tutejszym sądzie sprzedaż połowy posiadłości whl. 895 gminy Kałusz objętej, dłużnika Mojżesza Ostrower własnej na dniu 17 października 1894 i 21 listopada 1894 każdym razem o godz. 10 rano.
Wadyum wynosi 30 zł. 70 ct.
Wyciąg hipoteczny, akt ocenienia i resztę warunków można przejrzeć w registraturze sądowej.
Kuratorem wierzycieli ustanowiony ad. dr. Stanecki w Kałuszu.
Kałusz, 5 lipca 1894.
- L. 9949 (5669 2-3)
C. k. Sąd powiatowy miejsko delegowany w Nowym Sączu zawiadamia, że celem zaspokojenia pretensyi Ryfki Damast w kwocie 212 zł. a. w. z pn. odbędzie się w tymże sądzie licytacyjna publiczna sprzedaż ciału hip. whl. 225 gminy Łabowa objętego wedle karty B. dłużników Mojżesza Leiba Reicha, Gittli Reich, Izraela Reicha, Semecha i Sury Reichów własnego w terminach, a mianowicie w dniu 21 września 1894 i w dniu 26 października 1894 każdym razem o godzinie 10 rano.
Wadyum wynosi 30 zł. a. w.
Wyciąg hipoteczny, protokół oszacowania sprzedać się mającego ciału hip., tudzież reszta warunków licytacyjnych, mogą być w registraturze sądowej przejżane.
Nowy Sącz, 10 sierpnia 1894.
- L. 4778 (5676 2-3)
C. k. Sąd powiatowy w Oświęcimie zawiadamia, iż celem zaspokojenia sumy 100 zł. z pn. odbędzie się na rzecz Ludwika Gawła w tutejszym sądzie sprzedaż połowy posiadłości lwh. 173 gminy katastr. Oświęcim objętej, dłużników Maryi, Heleny i Henryka Berlików własnej w dwóch terminach, mianowicie dnia 28 września 1894 i dnia 29 października 1894 każdym razem o godzinie 10 przed południem.
Wyciąg hipoteczny i resztę warunków licytacyjnych, przejrzeć można w registraturze sądowej.
Kuratorem wierzycieli ustanowiony p. Józef Pawlikowski c. k. notaryusz w Oświęcimie.
Wadyum wynosi 88 zł. a. w.
C. k. Sąd powiatowy.
Oświęcim, 25 czerwca 1894.
- L. 2686 (5680 2-3)
W c. k. Sądzie powiatowym Tyczynskim, celem zaspokojenia wierzytelności Jakóba Silberberga w kwocie 30 zł. 54 ct. a. w. z pn. odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności pod nk. 109 w Futomie położonej whl. 153 ks. gr. gminy kat. Futoma objętej na imię Jana Paściaka zain tabulowanej w dniach 24 września 1894 i 29 października 1894 każdym razem o 10 godzinie rano.
Cena wywołania 396 zł. 42 ct.
Wadyum 39 zł. 54 ct. a. w.
Resztę warunków licytacyjnych w sądzie można przejrzeć.
Tyczyn, 30 marca 1894.
- L. 1042 (5632 2-3)
Celem zaspokojenia wierzytelności Towarzystwa oszczędności i pożyczek w Oświęcimie w kwocie 54) zł. a. w. z pn. odbędzie się w tut. sądzie w dniach 5 września 1894 i 11 października 1894 każdym razem o godzinie 9 z rana egzekucyjna licytacja realności pod lwh. 31 w Łazach Józefa i Maryanny Sosnowców.
Cena szacunkowa 1113 zł. stanowi cenę wywołania.
Wadyum 120 zł.
Reszta warunków licytacyjnych w tut. registraturze do przejżenia.
C. k. Sąd powiatowy.
Oświęcim, 13 lutego 1894.
- L. 4110 (5316 2-3)
Sąd Kęcki przedsięwzięcie egzekucyjną relucytację realności w Czańcu pod Nk. i lwh. 260 położonej w sprawie Anny Paciowej i spl. przeciw Janowi i Annie Pawińskim o 127 zł. 44⁹/₇ ct. w budynku sądowym w jednym terminie dnia 17 października 1894 o godzinie 10 rano pod warunkami tus. edyktem z dnia 28 lutego 1894 l. 303 ogłoszonymi.
Cena wywołania wynosi 1355 zł., wadyum 135 zł. 50 ct.
Kęty, 2 sierpnia 1894.
- L. 26324 (5328 2-3)
C. k. Sąd krajowy we Lwowie ogłasza niniejszem, iż w sprawie egzekucyjnej c. k. Prokuratorji skarbu imieniem Zgromadzenia sióstr Miłosierdzia we Lwowie przeciw Franciszce z Grzeżuków Sierocińskiej i tow. o resztę sumy 1785 zł. w. a. z pn. odbędzie się na dniu 11 października 1894 o 10 godzinie przed południem w tus. sali rozpraw relucytacja realności we Lwowie pod l. 580⁴/₄ położonej, wedle wyk. hip. 481 ks. gruntowej dla IV. dzielnicy miasta Lwowa karty B. poz. 11 obecnie do Herscha Heilberga należącej.
Cenę wywołania stanowi kwota 6280 zł. 11 ct.
Wadyum wynosi 10 pre. ceny wywołania.
Na terminie powyższym realność wyżej wymieniona sprzedaną zostanie także niżej ceny wywołania, jednak nie niżej kwoty 4000 zł.
Wyciąg hipoteczny, akt oszacowania i szczegółowe warunki licytacyjne przejrzeć można w tus. registraturze.
Dla wszystkich tych, którzyby po dniu 14 maja 1894 prawa rzeczowe na wspomnianą realność nabyli, tudzież dla wierzycieli, którymby uchwały sądowe doręczone być nie mogły ustanowiono kuratorem adw. dr. Dziubińskiego z substytucją adw. dr. Tabaczyńskiego.
Lwów, 28 lipca 1894.
- L. 3630 (5364 2-3)
Celem przymusowego ściągnięcia wierzytelności Maurycego Buchsbauma w kwocie 500 zł. z pn. odbędzie się w dniach 17 października i 19 listopada 1894 licytacja połowy realności lwh. 181 w Krzeszowicach Wojciecha Lorena własnej.
Wadyum 129 zł.
Cena wywołania 1284 zł. 33 ct.
Kuratorem niewiadomych wierzycieli Krawczyński w Krzeszowicach.
C. k. Sąd powiatowy.
Krzeszowice, 31 lipca 1894.
- L. 9471 (5577 2-3)
C. k. Sąd powiatowy w Rohatynie ogłasza, że przeprowadzi w swem zabudowaniu przymusową publiczną sprzedaż realności lk. 85 a) w Stratynie wedle wyk. hip. nr. 71 tejże gminy dłużniczki Tauby Katz własnej na zaspokojenie wierzytelności skarbu państwa w kwocie 15 zł. dnia 17 października 1894 i dnia 21 listopada 1894 o godzinie 10 rano, na pierwszym terminie za lub wyżej ceny szacunkowej 29 zł., na drugim zaś i poniżej takiejowej.
Wadyum wynosi 2 zł. 90 ct.
Resztę warunków, wyciąg hipoteczny akt ocenienia można przejrzeć w sądzie.
Kuratorem nieznanych wierzycieli ustanowiony Kazimierz Abgarowicz.
Rohatyn, 6 sierpnia 1894.
- L. 9422 (5615 2-3)
C. k. Sąd powiatowy w Kałuszu ogłasza, że celem zaspokojenia sumy 90 zł. z pn. odbędzie się na rzecz kałuskiego Towarzystwa zaliczkowego w tutejszym sądzie sprzedaż posiadłości whl. 253 gminy katastr. Kamień objętej dłużnika Izaaka Bermana własnej na dniu 17 października 1894 i 21 listopada 1894 każdym razem o godzinie 10 rano.
Wadyum wynosi 22 zł. 23 ct.
Wyciąg hipoteczny, akt ocenienia i resztę warunków można przejrzeć w registraturze sądowej.
Kuratorem wierzycieli ustanowiony adw. dr. Wittlin w Kałuszu.
Kałusz, 10 lipca 1894.
- L. 4919 (5713 1-3)
W dniach 27 września 1894 i 25 października 1894 o godzinie 10 przed południem przeprowadzoną zostanie celem ściągnięcia wierzytelności masy konkursowej Towarzystwa gaj. kasy zaliczkowej we Lwowie w kwocie 386 zł. z pn. przez sąd tutejszy licytacja ciał hipotecznych wyk. hip. l. 197 i 346 księgi Horodysławice objętego Lejby Schlittena, Mojżesza Schleidera i Sary Schluten własnych na drugim terminie także poniżej ceny szacunkowej 2090 zł.
Poręczne 10 pre.
Kurator wierzycieli adwokat dr. Kahane w Bóbrce.
C. k. Sąd powiatowy.
Bóbrka, dnia 31 maja 1894.
- L. 7302 (5714 1-3)
W dniach 27 września 1894 i 18 października 1894 o godzinie 10 przed południem przeprowadzoną zostanie celem ściągnięcia wierzytelności Ozyasza Zallela Menkesa w kwocie 600 zł. z pn. przez sąd tutejszy licytacja połowy ciału hipotecznego wyk. hip. l. 246 księgi grunt. gminy Bóbrka objętego a Borucha Habera własnej, na drugim terminie także poniżej ceny szacunkowej 2050 zł. wa.
Kurator wierzycieli adwokat dr. Kahane.
Poręczne 10 pre.
C. k. Sąd powiatowy.
Bóbrka, dnia 31 lipca 1894.
- L. 3442 (5709 1-3)
Dnia 18 września i dnia 24 października 1894 o godzinie 10 z rana odbywać się będzie w tutejszym sądzie m. del. w biurze nr. 17 egzekucyjna sprzedaż 6/30 części realności whl. 33 ks. gr. dla gm. kat. Przysieki objętej na 417 zł. wa. oszacowanej celem zaspokojenia wierzytelności Antoniego Smigła w kwocie 50 zł. wa. z pn.
Cena wywołania 417 zł. wa.
Wadyum 42 zł.
Kurator niewiadomych wierzycieli dr. Andrzej Pawłowski adw. w Jasle.
Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze sądowej.
Jasło, dnia 29 kwietnia 1894.
- L. 833 (5716 1-3)
C. k. Sąd powiatowy w Kałuszu ogłasza, że celem zaspokojenia sumy 99 zł. z pn. odbędzie się na rzecz Parfemija Kierkosz w tutejszym sądzie sprzedaż posiadłości whl. 216 gm. Wistowa objętej, dłużnika Wasyla Jaremycza własnej na dniu 27 września 1894 i 31 października 1894 każdym razem o godzinie 10 rano.
Wadyum wynosi 7 zł. 50 ct.
Wyciąg hipoteczny, akt ocenienia i resztę warunków można przejrzeć w registraturze sądowej.
Kuratorem wierzycieli ustanowiono adw. dr. Staneckiego z Kałusza.
Kałusz, 30 czerwca 1894.
- L. 8820 (5717 1-3)
C. k. Sąd powiatowy w Kałuszu ogłasza, iż celem zaspokojenia sumy 41 zł. 79 ct. z pn. odbędzie się na rzecz Mchla Laleritza w tutejszym sądzie sprzedaż jednej trzeciej części posiadłości whl. 162 gminy Sliwki objętej dłużniczej masy spadkowej Prokopa Melnyk własnej, na dniu 11 października 1894 i 8 listopada 1894 każdym razem o godzinie 10 rano.
Wadyum wynosi 19 zł. 33 ct.
Wyciąg hipoteczny, akt ocenienia i resztę warunków można przejrzeć w registraturze sądowej.
Kuratorem wierzycieli ustanowiony adw. dr. Bernard Wittlin z Kałusza.
Kałusz, 26 lipca 1894.
- L. 7517 (5715 1-3)
C. k. Sąd powiatowy w Chodorowie prostuje tusądowy edykt z dnia 4 kwietnia 1894 l. 2516 w tym kierunku, że przymusowa sprzedaż realności wyk. 36 i wyk. 34 w Brzodowcach objętej rozpisana została w celu zaspokojenia wierzytelności w kwocie 69 zł. na rzecz Towarzystwa zaliczkowego w Rozdole a nie na rzecz Magdaleny Bojczak 2 śl. Szymańskiej.
Chodorów, 21 sierpnia 1894.
- L. 4374 (5712 1-3)
W dniach 27 września 1894 i 25 października 1894 o godzinie 10 przed południem przeprowadzoną zostanie celem ściągnięcia wierzytelności Herza Lothringera w kwocie 180 zł. z pn. przez sąd tutejszy licytacja połowy ciał hipotecznych wyk. hip. l. 323 i 958 księgi k. Bóbrka objętego Fedka Kiernickiego własnych na drugim terminie także poniżej ceny szacunkowej 225 zł.
Poręczne 10 pre.
Kurator wierzycieli notaryusz p. Waydowski.
C. k. Sąd powiatowy.
Bóbrka, 31 maja 1894.

L. 4323 (5711 1-3)
W dniu 11 października 1894 o godzinie 10 przed południem przeprowadzona zostanie celem ściągnięcia wierzytelności Towarzystwa zaliczkowego w Glinianach w kwocie 240 zł. 43 ct. z pn. przez c. k. sąd tutejszy licytacja ciała hipotecznego wyk. hip. l. 103 księgi Mikołajów objętego Süssmana Klaricha własne także niższej ceny szacunkowej 115 zł. na koszt i niebezpieczeństwo Izraela Weisera.

Poręczne 10 pre.
Kurator wierzycieli p. Szymon Czestynski w Glinianach.
C. k. Sąd powiatowy.
Bóbrka, 30 maja 1894.

L. 2489 (5499 1-3)
C. k. Sąd powiatowy w Zatorze przeprowadzi w budynku sądowym w dniach 29 października i 26 listopada 1894 każdym razem o godzinie 10 rano, celem zaspokojenia wierzytelności Juliusza Israelego w kwocie 600 zł. publiczną licytację połowy realności Samuela Klugera własnej lwh. 51 gm. katastralnej Zator objętej.

Cena wywołania 1275 zł
Wadyum 128 zł.
Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest dr. Karol Biegański w Zatorze.
Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze.
Zator, 29 maja 1894.

L. 5189 (5725 1-3)
Dnia 12 października 1894 i 13 listopada 1894 o godz. 10 rano odbędzie się w tut. sądzie publiczna sprzedaż realności wyk. hip. 40 ks. gr. gm. Zawada uszewska objętej Maryanny Buda w połowie a Wojciecha Budy i małolet. Jakóba Budy w drugiej połowie własnej na rzecz c. k. uprz. gal. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacji we Lwowie celem zaspokojenia sumy 24 rat po 12 zł. i reszty kapitału 43 zł. 69 ct. z pn.

Cena wywołania 530 zł.
Wadyum 53 zł.
Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne przegladnąć można w registraturze.
Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest ustanowiony dr. Piotr Górski w Brzesku.
C. k. Sąd powiatowy.
Brzesko, 20 lipca 1894.

Zl. 1494 (5558 2-3)
Pferde-Licitation
in dem k. k. Staatsgestüte zu Radautz in der Bukowina.

Am 27 September 1894 um 10 Uhr Vormittags werden in dem k. k. Staatsgestüte zu Radautz nachstehend verzeichnete, zur Zucht oder zum Gebrauche verwendbare Pferde gegen gleich baare Bezahlung an den Meistbietenden verkauft werden u. z.

3 jährige Wallachen	4 Stück
2 " "	3 "
1 " Hengste	3 "
Papinier Stuten	13 "
4 jährige "	1 "
2 " "	2 "
1 " "	1 "
Gebrauchspferde	20 "
Huzulen Abspänn Stute	1 "

Zusammen 48 Stück
Vom k. k. Staats-Gestüte
Radautz, im August 1894.

Konkursa.

L. 838 (5682 2-5)
Zwierzchność gminna w Wielkichoczach rozpisuje konkurs na posadę lekarza miejskiego z roczną płacą 400 zł. w. a. oprócz dochodów pobocznych i praktyki w okolicy.
Czas zgłoszenia się do Zwierzchności gminnej wyznaczony do 1 października 1894
Zwierzchność gminna.
Wielkie oczy, dnia 26 sierpnia 1894.
Burmistrz Stanisław Br. Hagen.

L. 2496 (5646 2-2)
Dnia 25 września 1894 upływa termin do wniesienia podań kompetencyjnych na posadę dozorcę więziennego drugiej klasy w c. k. zakładzie karnym w Stanisławowie wedle konkursu w Gazecie lwowskiej z dnia 30 b. m. Nro. 198 rozpisanych.
C. k. Dyrekcja zakładu karnego dla mężczyzn.
Stanisławów, dnia 27 sierpnia 1894.

L. 7298 (5731)
W okręgu c. k. wyższego sądu krajowego we Lwowie są do obsadzenia następujące posady sług sądowych:
jedna posada woźnego przy sądzie obwodowym w Samborze z płacą roczną 300 zł., prawem posunięcia się na wyższą płacę rocznych 350 zł. 25% dodatkiem aktywnym i ubiorem służbowym,
dwie posady woźnych przy nowo utworzonym sądzie powiatowym w Żabiu z płacą

roczną 250 zł., prawem posunięcia się na wyższą płacę rocznych 300 zł. 25% dodatkiem aktywnym i ubiorem służbowym,
jedna posada dozorcę więźniów przy sądzie krajowym we Lwowie z płacą roczną 300 zł. 25% dodatkiem aktywnym i ubiorem służbowym.

Ubiegający się o te, ewentualnie o posady sług sądowych przy innych sądach kolegialnych lub powiatowych opróżnić się mogące, wniosą swoje należycie udokumentowane podania do dnia 20 września 1894 do Prezydium c. k. wyższego sądu krajowego we Lwowie, przyczem się nadmienia, że posady wyżej wymienione przedewszystkiem kandydatom wojskowym w certyfikaty uprawniające zaopatrzonym, nadane zostaną.
Lwów, dnia 26 sierpnia 1894.

L. 104 (5719 1-3)
Dietyaryusz z egzaminem tabularnym i praktyką, oraz drugi dietyaryusz obeznany z manipulacją sądową mogą znaleźć natychmiastowe umieszczenie z płacą miesięczną 30 zł. po wykazaniu się dobrymi świadectwami.
Podania nie uwzględnione zostaną warunkowo bez odpowiedzi.
C. k. Sąd powiatowy.
Skole, dnia 27 sierpnia 1894.

L. 4346 (5687 2-3)
Z początkiem 1 półroczu szkolnego 1894/95 nadane będzie tutejsze miejskie stypendium o rocznych 140 zł. w. a.

Prawo ubiegania się o takowe mają z pierwszeństwem uczniowie ubodzy, urodzeni w Drohobyczu, synowie tutejszych mieszkańców, bez różnicy wyznania, a uczęszczający publicznie z dobrym postępem w naukach i nieskazitelną obyczajnością do zakładów naukowych realnych, handlowych, lub sztuk pięknych w kraju, lub za granicą, po nich uczniowie powyższych zakładów, którzy początkowo do tutejszego gimnazjum uczęszczali, a w końcu uczniowie tutejszego gimnazjum realnego.

Podania wymaganymi dowodami zaopatrzone mają być wniesione za pośrednictwem Zwierzchności dotyczącego zakładu naukowego w tutejszym Magistracie do końca września 1894.

Z Magistratu
Drohobycz, dnia 15 sierpnia 1894.

Kuratele.

L. 3137 (5654 3-3)
C. k. Sąd powiatowy w Kamionce str. zawiadamia, że Michał Kril z Horpina za marnotrawcę został uznany, a kuratorem Kazimierz Trybusiewicz postanowiony.
Z c. k. Sądu powiatowego.
Kamionka, 31 marca 1894.

L. 48269 (5662 3-3)
Teresa Juszczyńska zarobnica uznaną została obłąkaną.
Kuratorem dla niej mianowany adw. dr. Konstanty Lewicki.
C. k. Sąd powiatowy md. S. I.
Lwów, 17 lipca 1894.

L. 8610 (5678 2-3)
Wawrzyniec Ciakosz z Wisniowy uznany za marnotrawcę, kuratorem ustanowiono Wojciecha Siubę.
C. k. Sąd powiatowy.
Ropczyce, 18 lipca 1894.

L. 6849 (5670 2-3)
Marcin i Marya Mroczo z Kossowa uznani marnotrawcami, kuratorem ustanowiony Franko Mroczo z Kossowa.
C. k. Sąd powiatowy.
Czortków, 20 kwietnia 1894.

Upadłości.

L. 4887 (5705 1-3)
C. k. Sąd obwodowy ogłasza, że adwokat dr. Kalman Dawid w Nowym Sączu w myśl § 74 ord. konk. zatwierdzony został jako zarządca masy konkursowej Samuela i Laji małżonków Rosnerów,
Nowy Sącz, 9 czerwca 1894.

L. 58 (5729)
In der Concursangelegenheit des gewes. protokoll. Kaufmanns in Lemberg Adolf Mańkowski hat die Firma Ph. St. Cornill aus Frankfurt am Main nachträglich eine Forderung im Betrage von 512 Mark. 31 Pfen. § N. G. mit der Rangordnung der III Classe angemeldet. Zur Prüfung dieser Forderung wurde eine Tagfahrt auf den 11

September 1894 um 11 Uhr vormittags vor dem Unterzeichneten anberaumt, wovon sämtliche Gläubiger die ihre Forderungen bereits angemeldet haben, benachrichtigt werden.

Lemberg, den 10 Juli 1894.

K. k. Concurs Commissär.

Księgi gruntowe.

L. 980 (5708)
Komisyja hipoteczna przy Prezydium c. k. Sądu obwodowego Samborskiego ogłasza, że arkusze posiadania wraz z aktami dochodzeń przeprowadzonych celem uzupełnienia wykazu hipotecznego l. 572 księgi głównej większych posiadłości, tusadowego obwodu, obejmującego Doliniańskiego, przez dopisanie parceli gruntowej l. 3153/2 położonej w gminie katastralnej Roztoczki powiatu sądowego Bolechowskiego złożone zostały w c. k. sądzie powiatowym w Bolechowie do powszechnego przejrzania.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkusza posiadania wnoszone być mogą ustnie lub pisemnie w c. k. sądzie powiatowym w Bolechowie do dnia 20 września 1894.
Sambor, 20 sierpnia 1894.

Wyroki prasowe.

3. 198 (5686)
Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!
Das k. k. Landesgericht Wien als Präfigericht hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt des Druckwerkes mit dem Titel: "Theologischer Nonsensometer" Ein Fragekasten für Kinder und solche, die es nicht bleiben wollen. Wien, Verlag von Wolfgang Schaumburg, I., Wolfzeile Nr. 29, dem ganzen Umfange nach das Verbrechen nach § 122 d. St. G., und das Vergehen nach § 303 St. G. begründe, und es wird nach § 493 St. P. D. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen, die von der k. k. Staatsanwaltschaft verfügte Beschlagnahme nach § 489 St. P. D. bestätigt und nach § 37 Pr. G. auf die Vernichtung der falsirten Exemplare erkannt.
Wien, am 24 August 1894.

Das k. k. Landes- als Präfigericht in Triest hat mit dem Erkenntnis vom 9 Juni 1894, 3. 687/5628, die Weiterverbreitung der Nr. 6136 der Zeitschrift: "L'Indipendente" vom 5 Juni 1894 wegen des Artitels: "Ingerenze indebite" nach § 305 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Präfigericht in Triest hat mit dem Erkenntnis vom 13 Juni 1894, 3. 706/5640, die Weiterverbreitung der Nr. 35 der Zeitschrift: "Il Pensiero Slavo" vom 9 Juni 1894 wegen des Artitels: "L'esito delle elezioni di Pisino" nach § 300 u. 302 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Präfigericht in Triest hat mit dem Erkenntnis vom 12 Juni 1894, 3. 705/5639, die Weiterverbreitung der Nr. 130 der in Agram erscheinenden Zeitschrift: "Agramer Tagblatt" vom 8 Juni 1894 nach §§ 300 und 302 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Präfigericht in Triest hat mit dem Erkenntnis vom 26 Juni 1894, 3. 764/6026 die Weiterverbreitung der Nr. 140 der in Agram erscheinenden Zeitschrift: "Agramer Tagblatt" vom 20 Juni 1894 nach §§ 300 u. 302 St. G. verboten.

31. 196 (5618)
Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!
Das k. k. Landesgericht Wien als Präfigericht hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt der in Nr. 67 der "Arbeiter Zeitung" vom 21 August 1894 enthaltenen Artikel: 1. "Am 16 August ist Santo Caferio", 2. August Areal", 3. Der Prager Ausnahmestand" ad 1 und 2 das Vergehen nach § 305 und ad 3 das Verbrechen nach § 65 a St. G. begründe, und es wird nach § 493 St. P. D. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen, die von der k. k. Staatsanwaltschaft verfügte Beschlagnahme nach § 489 St. P. D. bestätigt und nach § 37 Pr. G. auf die Vernichtung der falsirten Exemplare erkannt.
Wien, am 22 August 1894.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 8811 (5656 3-3)
Niewiadomego z miejsca pobytu Aro na (Uhrena) Hellera zawiadamia się, że w skutek wniesionej przeciw niemu przez Salomeę Steinsbergową skargi de praes 25 sier-

pnia 1894 l. 8811 o zapłacenie kwoty 100 zł. aw. z pn. wyznaczono termin do rozprawy sumarycznej na dzień 6 września 1894 o godzinie 9 z rana i ustanowiono kuratorem adw. dr. Ernesta Geisslera w Nowymtargu, któremu pozwany winien dostarczyć wszelkich środków obronnych, lub obranego przez siebie zastępcę prawnego sądowni przedstawić.

Nowy targ, dnia 26 sierpnia 1894.

L. 7712 (5513 3-3)
C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu uwiadomiam nieznanego z życia i miejsca pobytu Józefa Płoszowskiego oraz tegoż spadkobierców, również z życia i miejsca pobytu nieznanymi, że Sara Horszowska i Luiza vel Lieba z Endzweigów Richterowa wniosły przeciw nim pozew o wykreślenie prawa zastawu dla 35/288 części z sum 24 zł. i 24 zł. w stanie biernym realności pod lk. 112 w Przemyślu położonej, który to pozew do postępowania pisemnego zadekretowano.
Zarazem ustanowiono dla wymienionych pozwanych kuratorem adw. p. Skalgę w Przemyślu, z którym pozwani winni się co do swej obrony porozumieć lub innego pełnomocnika wezwać do sądu przedstawić, w przeciwnym razie skutki zaniedbania sami sobie przypisać będą musieli.
Przemyśl, 19 maja 1894.

L. 6526 (5522 3-3)
C. k. Sąd obwodowy w Złoczowie ogłasza, że na dniu 4 sierpnia 1894 wpisał do swego rejestru spółek zarobkowych i gospodarczych przy firmie Towarzystwo zaliczkowe w Glinianach na Gliniański powiat sądowy stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką wpisał:

Ze § 1 statutu odtąd opiewać będzie "Towarzystwo zaliczkowe zawiązuje się w stowarzyszenie pod firmą "Towarzystwo zaliczkowe w Glinianach, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką"
Czas trwania Towarzystwa jest nieograniczony. Przedmiotem przedsiębiorstwa jest dostarczanie członkom swoim na umiarkowany procent gotowych pieniędzy, potrzebnych im do obrotu w gospodarstwie, rzemiośle, przemysle lub handlu za pomocą wspólnego kredytu wszystkich członków.

Siedzibą stowarzyszenia są Gliniany.
Ze ustęp pierwszy § 4 odtąd opiewać będzie "Dyrekcja składa się z trzech dyrektorów, których wybiera Rada zawiadowcza z pośród członków stowarzyszenia, absolutną większością głosów na przeciąg lat trzech, głosując kartkami na każdego z osobna i przedstawia ogólnemu zgromadzeniu do zatwierdzenia, zaś ustęp trzeci § 4 odtąd opiewać będzie: "Oprócz tego wybrani będą trzej zastępcy dyrektorów w ten sam sposób jak członkowie dyrekcji".

Ze ustęp c) § 57 odtąd opiewać będzie: "za wypełnienie wszelkich przez stowarzyszenie przyjętych zobowiązań, o ile fundusze stowarzyszenia w funduszu rezerwowym i udziałach nie wystarczają, odpowiadać według postanowień § 76 ustawy z dnia 9 kwietnia 1873 Nro 70 dz. pp."

Za pierwszy ustęp § 58 odtąd opiewać będzie "Udział każdego członka ustanawia się najmniej na 50 zł. najwyżej na 2000 zł. w. a. może jednak każdego czasu uchwałą ogólnego zgromadzenia być podwyższonym".

Ze pierwszy ustęp § 78 odtąd opiewać będzie: "Przy udziałach nie zupełnie wpłaconych dopisywana będzie dywidenda do udziałów. Wreszcie że § 85 statutu odtąd opiewać będzie "Zaproszenie na ogólne zgromadzenie, zaś jeśli nie pochodzą od Dyrekcji podpisuje prezes i sekretarz Rady zawiadowczej pod napisem "Rada zawiadowcza Towarzystwa zaliczkowego w Glinianach stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką".

N. N. prezes. N. N. sekretarz.
Złoczów, 4 sierpnia 1894.

L. 17480 (5691 2-3)
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Tarnowie zawiadamia mieszkającego w Serawie Bernharda Kaszla, że dlań w sporze wekslowym Lezera Rubina przeciw niemu pto 283 zł. 36 ct. aw. z pn. kuratorem ad actum adw. dr. Mieczysława Galeckiego z substytucją adw. dr. Malawskiego w Tarnowie ustanowiono, kuratorem nakaz zapłaty z dnia 27 sierpnia 1894 l. 17480 doręczono, i że kurand kuratorowi wezwać do zarzutów potrzebną informację udzielić, ma lub innego zastępcę sądowi przedstawić może.
Tarnów, dnia 27 sierpnia 1894.

L. 16868 (5689 2-3)
C. k. Sąd obwodowy podaje do wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej Ozyasza Zwirna jako prawonabywcy Scheindli Diens-tagowej przeciw Mateuszowi Maludze o 50 zł. z pn. ustanowił dla niewiadomego z miejsca pobytu Mateusza Maludy, kuratorem adw. dr. Jana Steca.
Tarnów, dnia 23 sierpnia 1894.

L. 6580 (5595 3-3)
Do spadku po Józefie Hanychu w Sowinie bez pozostawienia ostatecznej woli rozporządzenia w dniu 30 sierpnia 1893 zmarłym pozostałego, jest powołany syn spadkodawcy Jan Hanych z miejsca pobytu nie wiadomy.

Wzywa się zatem Jana Hanychę, aby w przeciągu roku wniósł oświadczenie przyjęcia spadku, gdyż inaczej spadek ze zgłaszającymi się dziedzicami i z kuratorem dla niego ustanowionym Franciszkiem Hanychem przeprowadzony będzie.

C. k. Sąd powiatowy miej. deleg.
Jasło, dnia 4 sierpnia 1894.

L. 15471 (5546 3-3)

C. k. Sąd powiatowy w Buczacz zawiadamia nieznaną z miejsca pobytu Amelię Kruh urodzoną Nacht, że uchwałą z dnia 27 kwietnia 1892 l. 6541 dozwolona została intabulacja prawa własności Etlia Grauer, Mojżesza Nachta i Chany Schapira do 1/8 części realności wyk. hip. 200 ks. gr. gm. Buczacz objętej i 3/80 części realności wykazem hip. 396 ks. gr. gm. Buczacz objętej dotąd Amelii Nacht zamężnej Kruh własnych.

Uchwałą te doręczono Amelii Kruh do rak ustanowionego w tym celu kuratora p. adw. dr. Reissa w Buczacz.

Buczacz, 21 sierpnia 1894.

L. 8594 (5672 2-3)

C. k. Sąd powiatowy w Gorlicach zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Jana i Ignacego Smoluchowskich, że dnia 27 czerwca 1894 do l. 8594 wniósł przeciw nim i spółnikom Feliks Kordyl skargę o rozdział współwłasności realności lwh 112 ks. gr. gm. kat. Gorlice, na którą równocześnie wyznaczono termin do rozprawy na dzień 13 września 1894 o godz. 9 przed połud. tudzież, że dla niewiadomych z miejsca pobytu pozwanych ustanowiono kuratora ad actum w osobie p. dra Sleczkowskiego adwokata z Gorlic.

Będzie zatem rzeczą pozwanych kuratorowi swemu wcześniej udzielił informacji do obrony, lub innego zastępcę sobie ustanowić, w przeciwnym bowiem razie skutki szkodliwe z zaniechania tych ostrożności wyniknąć mogące, pozwani sami sobie przypisać będą musieli.

Gorlice, 30 czerwca 1894.

L. 15899 (5679 2-3)

C. k. Sąd powiatowy w Stryju oznajmia nieobecnemu Michałowi Hutnikiewiczowi, że przeciw niemu wniosła Ite Hubel pozew 20 lipca 1894 l. 15899 o 30 zł. a. w. z pn. który z uchwałą odraczającą termin do dalszej rozprawy drobiazgowej na 18 września 1894 godzinę 9 rano doręczony został ustanowionemu dla niego kuratorowi adwokatu Bylinie w Stryju i wzywa tegoż Michała Hutnikiewicza, by ustanowionemu kuratorowi środków obrony dostarczył, lub innego zastępcę wymienił.

Stryj, 20 sierpnia 1894.

L. 17006 (5690 2-3)

C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie zawiadamia niewiadomych z życia i pobytu Amelię hr. Stadnicką, Wiktora Morawskiego i Maryę Miłkowską, iż dla nich w sprawie egzekucyjnej Jana Więcka przeciw Michali nie Włyńskiej i spół. o wydzielenie kilku parcel z majątności tabularnej Janowice i dalsze kroki egzekucyjne dla wydobycia kosztów, ustanowiono kuratorem adw. dr. Malawskiego w Tarnowie a tegoż zastępcą ad. dr. Steca w Tarnowie.

Tarnów, dnia 23 sierpnia 1894.

L. 5793 (5541 2-3)

C. k. Sąd obwodowy zawiadamia niewiadomych z życia i miejsca pobytu Józefa i Klarę Płackiewiczów względnie ich spadkobierców i prawonabywców, że na pozew do postępowania pisemnego Maryi Muchowej, Katarzyny Jurek, Tomasza Muchy, Maryanny Mucha zamężnej Lesieckiej przez adw. dr. Chlebowskiego przeciw nim o własność realności w Nowym Sączu pod lk. 18¹ właściciwie 183 whl. 298 ks. gr. gm. Nowy Sącz ustanowiono dla nich kuratorem w osobie adw. dra Władysława Barbackiego w Nowym Sączu i termin do obrony na dni 90 pod rygorem § 32 u. s. wyznaczono; mają zatem kuratorowi udzielić dowodów, lub też innego pełnomocnika ustanowić i sądowi przedstawić.

Nowy Sącz, 14 lipca 1894.

L. 6448 (5570 2-3)

C. k. Sąd powiatowy w Krakowcu zawiadamia niniejszem nieznanego z życia i miejsca pobytu Jakóba Wintera, że przeciw niemu przez Chanę Goldsteina pod dniem 1 sierpnia 1894 do l. 6448 pozew o uznanie własności do 3/4 niewydziałonych części ciał hipot. wykazem hip. 112 księgi gruntowej gm. kat. Wielkie Oczy objętego wniesionym i termin do rozprawy na dzień 6 listopada 1894 wyznaczonym został, i że dla obrony jego praw ustanowiono kuratorem Wolfa Wassnera z Wielkich 6cz.

Wzywa się zatem, by kuratorowi do-

starczył środków do obrony, lub też innego zastępcę sobie obrał i sądowi wskazał.

Krakowiec, dnia 3 sierpnia 1894.

Z. 6589 (5542 2-3)

C. k. Sąd obwodowy w Nowym Sączu zawiadamia niewiadomą z życia i miejsca pobytu Zofię Gottwald, że Mojżesz Engländer wniósł przeciw niej pod dniem 28 lipca 1894 l. 6589 pozew o uznanie za zgasłe przez zadawnienie i wykreślenie z karty C. whl. 116 gm. Nowy Sącz prawa zastawu do połowy sumy 550 zł. m. k. w poz. 15 na jej rzecz intabulowanego, że pozew ten ustanowionemu dla niej kuratorowi adw. dr. Korbłowi ze substytucją adw. dr. Chlebowskiego celem wniesienia pisemnej obrony w ciągu dni 90 doręczono.

Wzywa się zatem pozwaną, aby ustanowionemu kuratorowi potrzebnej do obrony informacji udzieliła, lub innego pełnomocnika sądowi przedstawiła.

Nowy Sącz, 4 sierpnia 1894.

L. 2945 (5626 2-3)

C. k. Sąd powiatowy w Gwoźdźcu zawiadamia z miejsca pobytu i życia niewiadomą Maryę Hetman zam. Koszmaniuk z Czechow, że dnia 27 grudnia 1889 zmarł jej ojciec Hnat Hetman z pozostawieniem kodycyłu z daty Ostapkowce, 4 września 1889, którym jej zapisał parc. gr. pod n. kat. 374 w niwie Swęka; wzywa zarazem Maryę Hetman zam. Koszmaniuk, aby w ciągu jednego roku od dnia trzeciego ogłoszenia niniejszego edyktu licząc zgłosiła się albo sama, lub przez swego pełnomocnika w tutejszym sądzie i wniosła deklarację do spadku po Hnacie Hetmanie, ileż w razie przeciwnym spadek z resztą zgłaszającymi się spadkobiercami i z kuratorem dla niej ustanowionym Piotrem Majkowskim z Ostapkowce pertraktowany będzie.

Gwoździec, dnia 29 czerwca 1894.

L. 2603 (5514 2-3)

C. k. Sąd obwodowy w Sanoku na prośbę Leiby Rappaporta i Borucha Pflanzera wzywa posiadacza duplikatu karty oszczędnościowej wkładkowej Towarzystwa kredytowego dla handlu i przemysłu w Lisku, stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką l. 01 strona 12721 księga 66 opiekującej na kwotę 85 zł. wa. i wystawionej na imię Leiby Rappaporta i Borucha Pflanzera, by w przeciągu roku, 6 tygodni i 3 dni, licząc od 3-go ogłoszenia edyktu, duplikat tej karty oszczędnościowej okazał sądowi, gdyż w przeciwnym razie po upływie powyższego terminu na ponowne żądanie proszących Leiby Rappaporta i Borucha Pflanzera duplikat tej książki oszczędnościowej zostanie uznany za umorzony.

Sanok, dnia 2 maja 1894.

L. 8761 (5578 2 3)

C. k. Sąd powiatowy w Rymanowie zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Wania Suchorskiego o otwarciu się spadku po ojeu jego Grzegorz Suchorskim.

Spadek w stanie czynnym wynosi kwotę 464 zł. a. w.

Wzywa się tedy Wania Suchorskiego aby najdalej w przeciągu roku do spadku tego osobiście, lub przez pełnomocnika się oświadczył, w przeciwnym bowiem razie spadek ten z kuratorem w osobie Aftanasa Kotyka dla niego ustanowionym pertraktowanym będzie.

Rymanów, 11 lutego 1894.

L. 21645 (5587)

C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie ogłasza niniejszem, iż w rejestrze handlowym dla firm spółkowych przy firmie „K. Tuszyński i Spółka“ uwidocznił, że Stanisław Oleksiński za zgodą Karola Tuszyńskiego, na podstawie ustnej umowy z dnia 1 lipca 1893 odstąpił swój udział w tej spółce Włodzimierzowi Eminowiczowi, i że spółki wystąpił, zaś w jego miejsce do tej spółki jako jawny spółnik Włodzimierz Eminowicz we Lwowie zamieszkały wstąpił.

We Lwowie, dnia 5 maja 1894.

L. 36434 (5586 1-3)

C. k. Sąd krajowy we Lwowie ustanawia w sprawie uporządkowania stanu tabularnego realności lk. 518², dla niewiadomej z miejsca pobytu i zamieszkania Maryi Semler kuratora w osobie adwokata dr. Margascha.

Lwów, 4 sierpnia 1894.

L. 16647 (5585 1-3)

C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie ustanawia w sprawie egzekucyjnej dr. Karola Stromsengera przeciw Władysławowi Barącz i Melanii Protting o 10.000 zł. adw. dr. Edwarda Lilię kuratorem niewiadomego pobytu Władysława Barączę i wzywa temuż uchwałą egzekucyjną.

Lwów, dnia 14 kwietnia 1894.

L. 30641 (5584 1-3)

C. k. Sąd krajowy we Lwowie wzywa posiadacza książeczki wkładkowej nr. 655

galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego w likwidacji we Lwowie na 47 zł. 13 ct. dla dr. Marcelego Dobrowolskiego wystawioną, ażeby powyższą książeczkę w przeciągu jednego roku 6 tygodni i 3 dni od ostatniego ogłoszenia niniejszego edyktu w urzędowym numerze „Gazety Lwowskiej“ sądowi przedłożył, gdyż w przeciwnym razie książeczka ta na żądanie Eufrozyny Dobrowolskiej za umorzona uznana zostanie.

Lwów, dnia 28 lipca 1894.

L. 15108 (5603 1-3)

C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie ogłasza niniejszem, że firmę J. Landau et R. Landau z rejestru handlowego dla firm spółkowych wykreślono.

We Lwowie, dnia 7 kwietnia 1894.

L. 38641 (5640)

C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie ogłasza niniejszem, że przy firmie „Towarzystwo kasy zaliczkowej na powiat sądowy szczyrzecki „Stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką“ w rejestrze dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych zanotowano, iż na odbytem w dniu 11 lutego 1894 w Szczercu XXV ogólnym zgromadzeniu członków tego Towarzystwa wybrani i zatwierdzeni zostali: dyrektorem Piotr Müller, majster kowalski i właściciel realności w Szczercu, zastępcą dyrektora Jan Maxymowicz, rolnik w Piaskach a kasyerem Leontyna Malicka ekspedytorka pocztowa w Szczercu a zastępcą kasyera Jan Laufersweiler, majster ślusarski i właściciel realności w Szczercu zamieszkali.

Lwów, dnia 4 sierpnia 1894.

Z. 37877 (5663)

Vom Lemberger k. k. Landes- als Handelsgerichte wird hiemit kundgemacht, dass am 24 Juli 1894 im Handelsregister für Gesellschaftsfirmen die Firma „Lemberger Spar- und Creditverein Union für Handel, Gewerbe und Landwirthschaft, registrierte Genossenschaft mit beschränkter Haftung“ eingetragen wurde, und dass bei derselben ersichtlich gemacht wurde:

1. dass diese Genossenschaft mit dem Genossenschaftsvertrage ddo Lemberg 4en Februar 1894 gegründet wurde;

2. dass die Genossenschaft unter der obigen Firma ihren Sitz in Lemberg hat;

3. dass der Zweck der Genossenschaft ist, mittelst gemeinschaftlichen Geschäftsbetriebes ihren Mitgliedern zur Förderung des Erwerbes die Erlangung von Darlehen unter billigen Bedingungen zu ermöglichen und ihnen ferner Gelegenheit zur fruchtbringenden Anlage ihrer Kapitalien zu bieten;

4. dass in der Versammlung vom 4 Februar 1894 Jakob Koppel und Chaim Juda Czysz, beide in Lemberg wohnhaft, zu Vorstandsmitgliedern, und zwar Jakob Koppel als leitender Direktor auf die Dauer von zehn Jahren und Chaim Juda Czysz als Präsident der Genossenschaft auf die Dauer von drei Jahren, und Hermann Czysz in Lemberg wohnhaft, als Vorstandsstellvertreter (Ersatzmann) auf die Dauer von drei Jahren gewählt wurden;

Doniesienia prywatne.

C. k. generalna Dyrekcyja austriackich kolei państwowych.
C. k. Dyrekcyja ruchu kolei państwowych we Lwowie.

50384

5726

Ogłoszenie.

Podpisana Dyrekcyja ruchu zamierza w drodze oferty pisemnej rozdać przebudowanie budynku głównego (Aufnahmsgebäude) wraz z odnośniami z tą budową połączonymi robotami w stacyi Przemysłu w kwocie kosztorysowej w przybliżeniu 151.500 zł. wynoszących.

Warunki do wnoszenia ofert, ogólne i szczegółowe warunki budowy, opisane wykonać się mających robót, kosztorys i dotyczące plany mogą być przejrzone w godzinach urzędowych w biurze c. k. Dyrekcyi ruchu we Lwowie (budynek nr. 1 na dworcu kolei Karola Ludwika w oddziale dla konserwacji kolei), gdzie także bliższych wyjaśnień na żądanie się udziela, i gdzie formularz oferty wydany być może.

Należyce ostemplowane i opieczetowane oferty z napisem na kopercie: „Oferta na przebudowanie głównego budynku w Przemysłu“ mają być najdalej do 12 września 1894 o godzinie 12 w południe do podpisanej c. k. Dyrekcyi ruchu wniesione.

Zarazem podaje się wyraźnie do wiadomości, że tylko ci oferenci na uwzględnienie ich oferty liczyć mogą, którzy w sposób niewątpliwy udowodnią, że technicznie są uzdolnieni do prowadzenia tych robót, niemniej dokumentem udowodnią, że posiadają środki pieniężne do przeprowadzenia robót przedmiotem oferty będących, nadto oferenci, którzyby wszystkich planów i warunków budowy, jakie w warunkach do wnoszenia ofert są podane przed wniesieniem oferty nie podpisali i którzy przepisanej wadyum przed terminem wniesienia oferty do kasy c. k. Dyrekcyi ruchu we Lwowie nie złożyli, a nakoniec, którzy podstawę warunków oferty zmienili, uważane będą podobne oferty za niewniesione.

Lwów, dnia 28 sierpnia 1894.

Z c. k. Dyrekcyi ruchu kolei państwowych we Lwowie.

Doniesienia prywatne.

Poleca się handel win Ludwika Stadtmüllera we Lwowie.

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem senta, tłustym
petitem 2 centy.

Znakomite tutki nieklejone Niemojowskiego
zbadane przez miejskie laboratorium, są do na-
bycia we wszystkich trafikach. 830

Realność pod budowę z ogrodem w objętości
530 sążni kwadr. przy ul. Kurkowej l. 55 do
sprzedania. Wiadomość w Administracji Gaz. Lw. 830

Kuracyjne winogrona z Feslau

szczepu włoskiego
poleca 952
Karol Bałaban we Lwowie.
Łaskawe zlecenia odwrotną pocztą.

Adwokat

998
dr. Aleksander Rogalski
przeniósł kancelaryę na ulicę Hetmańską 24.

Poszukuje się zł. 10.000

do bardzo zyskownego interesu prze-
mysłowego. Bliższych wyjaśnień udziela
Julian Topolnicki, Agencja dla han-
dlu i importu, Lwów, ul. Pańska 13.
999

1000 wyb. tutek 85 ct.

990
A. Krahl,
Lwów, Batorego 14.
P. T. Kupcom stosowny rabat.

Z pierwszego
złoty fabryk
P 10 t 10
bieliznę stołową
czystą do nosa tuzin od zł. 2.40
ręczniki, kapy trykotowe białe i kolor.
F. Krahl i Syn
Lwów,
plac Kapitulny.

„Gazeta Lwowska“

jest także do nabycia
w handlu korzennym i pokoju do śniadań

H. Mayera

róg ulicy Łyczakowskiej
i Czarnieckiego. 878

Schutz-Marka



Kapsułki z olejku różanno-santalowego
aptekarsza Labra z Würzburga,
leczy cierpienia pęcherza moczow-
wego bez wstrzykiwania
w kilku dniach.

Prawdziwe z marką „Róża“

Flakon zł. 2. 811

Gdzie ich niema, to wprost z głównego składu
C. Brady w Kromieryżu.

We Lwowie: apteka Jana Wewińskiego.

Powszechna Wystawa krajowa.

Bloki i karty wstępu pojedyncze
po cenie blokowej,

Katalogi, Przewodniki,
Losy po 1 zł.

Wszystkie pisma europejskie,
Biuro dzienników i ogłoszeń Ludwika Plohna

ulica Karola Ludwika l. 9,

Kiosk na Wystawie obok bramy głównej. 734



Fabryka kapeluszy

pod firmą 986

Antoni Kafka

przedtem A. Koźłouż-k

we Lwowie, Rynek 29

przechodnia kamienica Andreolego od strony Jezuitów
ul. Teatralna 12,

połącza na sezon zimowy kapelusze i cylindry

własnego wyrobu w najmodniejszych fasonach i ko-
lorach po najniższych cenach, jakoteż kapelusze i cy-
lindry fabryk Habiga i Plessa w Wiedniu, w wiel-
kim wyborze kapelusze w rozmaitych kolorach po 5
zł., zaś cylindry całkiem lekkie po 9 zł. Także kap-
elusze zwane „Loden“ z fabryki Antoniego Pichlera
z Grazu. Przyjmuje kapelusze, cylindry do odnaw-
iania i przerabiania. Cenniki na żądanie gratis i franko.

W konc. szkole muzycznej Klaudyi Markiewiczowej

rozpoczyna się kurs nauki fortepianu z dniem
1 września 1894. Bliższe szczegóły, statut
i rozkład nauki można otrzymać bezpłatnie
w szkole: Lwów, ul. Teatralna l. 8, II. pię-
tro (plac św. Ducha). Tamże znajduje się
skład i wypożyczalnia fortepianów i pianin.
997

(Przedruk nie będzie płacony).

Obwieszczenie.

Jesienny jarmark na konie w Krakowie.

W dniu 23 września 1894 rozpocznie się
w Krakowie jesienny pięciodniowy jarmark na
konie szlachetne, gospodarskie i włościańskie.
Jarmark na konie szlachetne odbywać
się będzie w krytej ujeżdżalni pod Kapucynami
i na placu, a konie znajdą pomieszczenie w
też ujeżdżalni, tudzież w stajniach prywat-
nych, domach zajezdnych i hotelach.

Dnia 25 września 1894 (we wtorek) od-
będzie się główny jarmark na konie włościań-
skie na placu „Grobki“.

Magistrat stoł. król. miasta Krakowa
dnia 18 sierpnia 1894, 965

Konkurs

984

Jest do obsadzenia miejsce

lekarza

Bractwa górników i hutników Andrzeja hr.
Potockiego w Sierszy.

Do tej posady przywiązana jest piaca
roczna 1200 zł., wolne mieszkanie (o 2 po-
koiach z kuchnią i spiżarnią) i roczny po-
bór 150 cetn. metr. węgla na opał, tudzież
50 kgr. nafty na światło.

Kandydaci (doktorowie wszech nauk
lekarskich) ubiegający się o tę posadę, ze-
chęc najdalej do 20 września 1894 r. wniesić
do podpisanego Zarządu swoje podanie udo-
kumentowane:

1. metryką urodzenia;

2. dokładnym życiorysem;

3. świadectwami odbytych studiów fa-
chowych i praktyki, a mianowicie praktyki
chirurgicznej i ginekologicznej.

W pedaniu należy oraz donieść, w któ-
rym najkrótszym terminie objęcie posady
nastąpić może.

Zarząd bractwa górników i hutników An-
drzeja hr. Potockiego w Sierszy,
poczta Trzebinia.

W żeńskim wychowawczo-naukowym (ośmioklasowym) zakładzie Maryi Zagórskiej

we Lwowie, ulica Czarnieckiego l. 12, rozpoczyna się rok szkolny dnia 5 września.
Bliższych wskazówek dotyczących umieszczenia w zakładzie stałych pensyonek,
udziela właścicielka zakładu codziennie od godziny 11—4. Wpisy uczenie dochodzących
rozpoczną się dnia 29 sierpnia od godziny 11—6. 978

W Zakładzie wyższym wychowawczo-naukowym Kamilli Poh

(dawniej Fel. z Wasilewskich Boberskiej)
przeniesionym do domu z obszernym
ogrodem przy ul. Pańskiej, rozpoczynają
się wpisy na rok szkolny 1894/5 z dn.
31 sierpnia od godz. 11 przed do 5 po
południu w pomieszkaniu przy ul. Pań-
skiej l. 5, I. piętro. 995
Nauki zaczynają się 6 września.

Wielka Lwowska Loterya Wystawowa.

Ostatni miesiąc.

Główne wygrane 60.000 zł., 10.000 zł., 5.000 zł.

w gotówce z potrąceniem tylko 10 pre.

Lwowskie losy wystawowe po 1 zł. poleca 915

Goldstern i Löwenherz, G. Max. Samuely i Landau, Schellenberg i Kreysler.

Fabryka wapna hydraulicznego

Klementyny hr. Szembekowej w Węgierce

sprzedaje wapno hydrauliczne z dostawą do kolei w Jarosławiu i w okolicy Jaro-
sławia, Przemysła, Radymna i Sieniawy.

Fabryka odznaczona medalami i listami pochwalnymi, za dobrą produkcję
wapna, a obecnie są okazy na Wystawie krajowej

w pałacu przemysłu grupa VIII

Łaskawe zamówienia przyjmuje zarząd dóbr w Węgierce, poczta Pruchnik,
i rozsyła na żądanie cenniki. 983

Zarząd dóbr państwa Pruchnik w Węgierce.

GIOVANNI ZULIANI

we Lwowie, ulica św. Piotra l. 9.

Wyroby betonowe i posadzki terrazzo

odznaczone zaszczytnie na Wystawach krajowych, poleca własne krajowe wyroby
posadzki weneckie terrazzo, mozaikowe, imit. granitu, płytki maszynowe z cementu
deseniowane do posadzki, betonowe kanały, sklepienia łukowe, rezerwoary i mu-
szle do studzien, schody, balkony, żłoby i wszelkie tym podobne wyroby z cementu.
Wzory i kosztorysy na żądanie bezpłatnie.

Łaskawe zamówienia miejscowe i z prowincji uskutecznią się naistaraniej, wzorowo
i trwało, po cenach umiarkowanych. 973

H. CEGIELSKI w Poznaniu.

Lejarnia,

Fabryka machin i narzędzi rolniczych,

Machin parowych, kotłów i urządzeń przemysłowych,

poleca swe z dobroci i praktyczności znane wyroby, które na różnych
wystawach Europy wielokrotnie premiiowane zostały.

Zakłady przemysłowe jak:

gorzelnie, mączkarnie, mleczarnie i inne, wykonywa fa-
bryka podług najnowszych systemów z wszelkimi ule-
pszeniami i nowościami.



Na obecnej Wystawie krajowej we Lwo-
wie otrzymała fabryka srebrny medal
za plug patentowy dwuskibowy,
który na próbach pod Lwowem w dniu
22 czerwca b. r. konkurując z innymi,
tak krajowymi jak i zagranicznymi, zo-
stał za najlepszy uznany przez komisję
wystawową.

Parowa mleczarnia ustawiona na Wy-
stawie przez fabrykę otrzymała pierwsze
nagrody t. j. dyplom honorowy i złoty medal.

894